

Fundusz zakładowy — usprawnienia w sądownictwie

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP)

W dniu 30 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów przy udziale przedstawicieli Centralnej Rady Związków Zawodowych wysłuchała sprawozdania Ministra Finansów w sprawie kształtowania się funduszu zakładowego w 1957 r. oraz rozpatrzyła projekt ustawy o funduszu zakładowym na rok bieżący.

Po wyczerpującej dyskusji Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustawy o funduszu zakładowym na 1958 r. i postanowiła przedstawić go Sejmowi.

Rada Ministrów uchwaliła zreferowane przez ministra sprawiedliwości dwa projekty: o zmianie przepisów postępowania karnego i o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych.

Projekt ustawy o zmianie przepisów postępowania karnego ma na celu usprawnienie pracy organów wymiaru sprawiedliwości i wprowadza zmiany do przepisów o właściwości sądów, o postępowaniu przygotowawczym, o uprawnieniach ławników, w sprawach obowiązku natychmiastowego uzasadnienia wyroków, w sprawach trybu wnoszenia rewizji nadzwyczajnych oraz wprowadza postępowanie uproszczone w sprawach najmniejszej wagi.

Również projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów postępowania w sprawach cywilnych przewiduje usprawnienie postępowania cywilnego oraz rozszerzenie kompetencji sądów powiatowych.

Cena 50 gr

Nakład 105 510



Rok XIV Wydanie A

Poznań, piątek 31 I 1958

Nr 26 [4355]

Głosujemy na kandydatów Frontu Jedności Narodu

Pracownicy wielkich zakładów przemysłowych wybierają już dzisiaj

WARSZAWA (PAP)

Pracownicy wielkich zakładów, w których utworzono przemysłowe okręgi wyborcze, głosować już będą dzisiaj. Okręgów takich zorganizowano w całym kraju. 1025.

Przedstawiciele PAP, którzy odwiedzili poszczególne przemysłowe okręgi wyborcze, donoszą:

W STOLICY

W Zakładach Radiowych im. KASPRZAKA, które stanowią wspólny okręg przemysłowy do St. RN z Zakładami im. R. LUKSEMBURG, czuje się już prawdziwy nastrój wyborczy. W lokalu komisji wyborczej pełno kwiatów, kabiny są estetycznie ur-

ządzane. Zainteresowanie wyborcami w Zakładach było od samego początku duże. Załoga przedstawiała „swoim kandydatom” liczne postulaty.

W FSO na Żeraniu, które stanowią oddzielny okręg wyborczy do St. RN, ze względu na duże odległości od poszczególnych obiektów utworzono 7 obwodów głosowania.

W HUCIE IM. LENINA

Pracownicy jednego z największych przemysłowych okręgów wyborczych w kraju — Huty im. LENINA, około 16 tys. rzesza robotników, techników i inżynierów dokona dzisiaj wyboru 24 swych przedstawicieli do Rady Narodowej m. Krakowa i Dzielnicy Rady Narodowej w Nowej Hucie.

W 69 przemysłowych okręgach wyborczych do łódzkiej i dzielnicowych rad narodowych głosować będzie łącznie około 100 tys. wyborców.

Kilkutysięczna załoga kopalni „MYSŁOWICE” odda swe głosy w lokalu wyborczym mieszczącym się w cehowni, która została z tej okazji udekorowana flagami państwowymi. Stoły nakryto płótnem o barwach górniczych, czarno-zielonych. Tym samym materiałem pokryto kabiny zabezpieczające tajność głosowania. Głosowanie w przemysłowym okręgu wyborczym w kopalni „Mysłowice” rozpocznie się 31 bm. o godzinie 5 rano i trwać będzie do godz. 1 w nocy 1 lutego. W ten sposób umożliwili się oddanie głosów wszystkim pracownikom kopalni, pracującym na różnych zmianach.

W Zakładach H. CEGIELSKI głosowanie rozpoczęło się dzisiaj o godzinie piątej rano. Na terenie zakładów zorganizowano 10 lokali wybor-

Jak głosujemy w Poznaniu?

(Inf. wł.)

W Poznaniu w dzielnicy Stare Miasto i Nowe Miasto w okręgach przemysłowych będziemy mogli oddawać swe głosy w godzinach od 5 rano do godz. 22 wieczorem. W dzielnicy Grunwald w okręgu przemysłowym głosowanie odbędzie się w godzinach od 5.30 do 22. Na Wildzie w okręgach przemysłowych głosować będziemy dziś i jutro tj. 1 lutego br. w godzinach od 5 do 12. W dzielnicy Jeżyce w okręgach przemysłowych zakłady pracy ustaliły oddzielny terminarz dla każdej fabryki, który został podany do wiadomości wyborców każdego okręgu przemysłowego.

Jak już donosiliśmy w Poznaniu głosujemy do rad narodowych dwu szczebli: do Rady Narodowej m. Poznania i dzielnicowych rad narodowych. Ustalono, że nazwiska kandydatów do RN m. Poznania znajdować się będą na kartkach koloru różowego, a do rad dzielnicowych białego. (mh)

czych. Niemal wszyscy robotnicy „Cegielskiego” otrzymali w tych dniach specjalne wydanie gazety zakładowej „Nasza Trybuna”, poświęconej wyborom.

Również w Poznańskich Zakładach Metalurgicznych „POMET” ukończono wczoraj wszystkie przygotowania do wyborów. Lokal wyborczy mieści się tu w świetlicy przyzakładowej. Załogę zakładów odwiedził w dniu 28 bm. minister obrony narodowej — gen. M. SPYCHALSKI, który żywo interesował się pracą i życiem „Pometowców”.

W OKRĘGACH PRZEMYSŁOWYCH WROCŁAWIA

W 44 okręgach wyborczych Wrocławia głosować będzie kilkadziesiąt tys. mieszkańców tego miasta, pracowników „PAFAWAGU”, WFUM, „M-5”, WZPO i innych zakładów.

STYCZNIOWE BZY



W warszawskich kwiaciarniach pojawiły się piękne galantusy białe i różowe...
CAF Fot.: Czarnogórski

Wracają w rodzinne strony

OPOLE (PAP)

Na Śląsk Opolski powróciło dotychczas przeszło 150 osób, które wyjechały do Niemieckiej Republiki Federalnej w ramach akcji łączenia rodzin.

Zakupiliśmy 25 filmów amerykańskich

WARSZAWA (PAP)

30 bm. zawarta została w Warszawie umowa między Centralą Wynajmu Filmów a największym amerykańskim koncernem eksportu filmów — MPEAA (Motion Pictures Export Association of America), zajmującym się eksportem filmów produkowanych przez czołowe amerykańskie wytwórnie filmowe. Na podstawie umowy Polska zakupiła 25 amerykańskich filmów fabularnych, wśród których znajdują się najwybitniejsze pozycje kinematografii USA.

Różnice

Zatem — do dzieła?

— Jestem gotowy. Piętnaście. Mam przed sobą ustawę o radach narodowych z marca 1950 r.: tobie przygotowałem tekst nowej ustawy o radach. Może zaczniemy od stwierdzenia, jak oba akty prawne precyzowały czym kierują rady. Tak... A więc w „starej” ustawie, obok postanowienia, że „rady narodowe kierują na swym terenie działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną” — art. 5 zastrzegło, że „działalność one na podstawie uprawnień... zgodnie z wytycznymi... Rady Państwa, Rady Ministrów” itp.

— Nowa ustawa, Zbyszek, ujmuje tę sprawę bardzo zwięźle: „rady narodowe kierują na swym terenie działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną. Należą do nich w zakresie władzy i administracji państwowej nie zastrzeżone na rzecz innych organów.” Tak więc — porządek rzeczy jest tu odwrócony. Akcentuje się, że rady są jedynymi i wyłącznymi władzami państwa w terenie i że tylko specjalnym przepisem można wyłączyć jakieś sprawy spod ich kompetencji. A co „stara” ustawa mówiła na temat przemysłu kluczowego oraz instytucji zarządzanych centralnie?

— Rady nie miały w tym zakresie nic do powiedzenia.

— Oto wobec tego dalszy plus ustawy „nowej”. Rady narodowe uzyskały prawo kontroli i koordynacji również w dziedzinach administracji wyłączonej spod ich kompetencji. Między innymi z prezydium WRN mają być uzgadniane sprawy tworzenia i likwidowania przedsiębiorstw zarządzanych centralnie itp.

— To doniosłe postanowienie. O to mocno „biło się” nasze poznańskie Prezydium WRN. Przejdźmy do spraw planu i budżetu. Czytam: „Zakres spraw, objętych

terenowymi planami gospodarczymi oraz tryb układania projektów tych planów w ramach wytycznych narodowego planu gospodarczego określa Rada Ministrów.”

— Wystarczy. Z odpowiednich przepisów nowej ustawy wynika, że rady uchwalają budżety jesienią na rok przyszły i ograniczone są jedynie zadaniami o znaczeniu ogólnopaństwowym. Ponadto rady mają uchwalać również plany gospodarcze — wieloletnie. A więc jakościowa różnica. Kończąc niesławnej pamięci dwu tysięcy wskaźników, strzałka mierząca ich ilość zatrzymuje się na cyfrze: kilka.

— Zajmijmy się obecnie finansami. Czytam (stara ustawa): „W okresie przejściowym, gdy rady nie będą posiadać określonych dochodów dostatecznych dla pokrycia wszystkich ich potrzeb, w budżecie państwowym przewidziane będą sumy niezbędne dla zrównoważenia budżetów terenowych.” Tyle ustawa z pięćdziesiątka roku. Od siebie możemy dodać, że dotowanie budżetów terenowych z budżetu centralnego było obowiązującym systemem.

— Zobaczymy zatem, jak te sprawy ujmuje nowa ustawa o radach. Posłuchaj: „Wydatki ustalane w budżetach terenowych powinny znaleźć pokrycie przede wszystkim w dochodach własnych; stopniowo dotacje centralne odgrywać będą w gospodarce rad coraz mniejszą rolę, aby stać się w końcu instrumentem wyrównywania różnic w rozwoju ekonomicznym poszczególnych terenów.” No tak, to jest jasne. Komentarze zbędne. Sprawy zostały postawione na nogach: dotacje uznano za konieczne wyjątki, a nie za system. Dalej, jak widzę, określone są źródła owych dochodów własnych rad...

— Wiem. Między innymi obecnie rady będą partycypować w zyskach przemysłu kluczowego. Przedsiębiorstwa tego przemysłu, położone w rejonie działania tej czy innej rady — będą po prostu dokonywać na ich konto okresowych wpłat. Ale uwaga, Piotrze, przechodźmy do sedna sprawy: mianowicie zapoznajmy się, jak ustalone zostały w obu ustawach zadania rad poszczególnych stopni. Chwileczkę, zaraz, zaraz... pozwól, niech odszukam. Tak... Nie, to mimo wszystko zaskakujące. Człowiek trochę już przepisy ustawy z 50 roku zapomniał. Wyobraź sobie, ówczesna ustawa zadała rad w ogóle nie precyzowała!

— Niestety, tak było. Toteż trudno się dziwić, że praca rad narodowych i prezydium nie układała się tak, jak byśmy chcieli. Powiedziałbym więcej: można wyrazić zdziwienie, że w oparciu o tak „płynne fundamenty” — ta robota jakoś biegła... Stop! Zagleźmy się w nową ustawę. A więc: Wojewódzkie Rady mają zadania kierownicze — koordynacyjne w odniesieniu do rad sobie podległych. Podejmują działalność gospodarczą, społeczną i kulturalną wykraczającą poza ramy powiatu lub miasta.

— Bardzo istotne. Co mówi się o PRN-ach?

— Przepisy są tu dość szczegółowe. Wynika z nich, że za podstawowy organizm rad uznana zostaje powiatowa rada na rodowa. Właśnie PRN i MRN miast wydzielonych z powiatów zarządzają wszystkimi sprawami na swoim terenie, z wyjątkiem niektórych tylko, zastrzeżonych. Teraz co do gro madzkich rad: mają one za zadanie popieranie rozwoju produkcji rolnej, wykorzystując możliwości lokalne dla zaspokojenia potrzeb społecznych i kulturalnych mieszkańców gromady oraz zapewnianą wykonywanie przez nich obowiązków wobec państwa.

— Zdaje się, że tam jest jeszcze nowa, zajrzyj no, Piotrze, o możliwości przekazywania niektórych swoich uprawnień przez rady wyższego stopnia — radom stopnia niższego. Czy nie tak?

— Masz słusność. Tym samym proces decentralizacji ulegnie dalszemu pogłębieniu. Nowa ustawa wymienia ponad to dziedziny naszej gospodarki, kultury itp., które mają przejść w zakres działania rad, a więc na przykład ekspozytury PKS, drogi państwowe, kina, uzdrowiska o znaczeniu gminnym, apteki... Co tu gadać, to będzie naprawdę gospodarowanie. Koniec fasadowości w radach i pogrzeb „gadki” o bezzadaniach radnych. Pozostało nam zatem do omówienia Zbyszek...

— Do porównania, chciałeś powiedzieć — kwestie dotyczące sesji rad, działania komisji, prezydium, wydziałów, obo wiazków radnych, itepe, itede. Wybaczysz mi jednak chyba, jeśli zaproponuję dokonanie tej interesującej, acz nużącej nieco dyskusji — jutro. ZET

Maszyny — roboty pomogą przy budowie dróg

(Inf. wł.)

Poznańskie Stocznie Rzemne rozpoczynają w tym roku produkcję nie wytwarzanych w kraju smółotaczarek, w których będzie można przygotować w ciągu 8 godzin po 95 do 100 ton masy asfaltowej — czy smółobetonowej, używa-

nej przy budowie dróg. Skonstruowanie tych maszyn, o wadze do 50 ton każda, nie będzie łatwym zadaniem.

Mają one być wyposażone w mechanizm, przy pomocy którego można ważyć kruszywo mineralne, wywieźć z niego pył, mieszać i podgrzewać poszczególne składniki — wchodzić w skład masy do temperatury od 120 do 180 st. C. Po przygotowaniu gorącej masy, wywozić się ją będzie samochodami na miejsce przeznaczenia, odległe nawet o kilkanaście kilometrów, przy czym dzienna porcja z maszyny wystarczy na wybudowanie drogi o długości około 150 m. W tym roku Poznańskie Stocznie wyprodukują 5 takich maszyn, po czym, po przeprowadzeniu prób w terenie, przystąpią w roku przyszłym do seryjnej produkcji.

Z inicjatywą uruchomienia tej produkcji wystąpił dyr. Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Poznaniu Eugeniusz Kwiatkowski i główny mechanik z zarządu inż. Zygmunt Burzanowski. Maszyny te przyczynią się do częściowego zmechanizowania prac i obniżenia kosztów budowy szos, ale niestety będzie ich mało w stosunku do potrzeb.

Tak więc Poznańskie Stocznie Rzemne podjęły się ambitnego zadania. Niestety, nie wybudują w tym roku ani jednej barki, czy innych urządzeń wodnych na skutek niedoczekania żegluga śródlądowej w kraju. Umiejętności ambitnej i ofiarnej załogi nie są więc wykorzystywane, a sama stocznia zajmuje się zupełnie innym profilem produkcji niż wskazuje jej nazwa i należy do najgorzej wyposażonych przedsiębiorstw w kraju. (L)

Z ostatniej chwili Wyniki obrad Rady Paktu Bagdadzkiego

PAP podaje, że w Ankarze podpisano komunikat końcowy o 4-dniowych obradach Rady Paktu Bagdadzkiego. Z treści komunikatu wynika, że nowo utworzony sztab planowania wojkowego przeprowadzi w niedalekiej przyszłości manewry. Komunikat utrzymany jest w tonie antyradzieckim. Podkreśla się w nim, że „wzrastające wysiłki ZSRR zmierzają do opanowania „Bliskiego Wschodu”. (K)

Wyrok na Z. Kałużnym wykonany

(Inf. wł.)

Jak już podawaliśmy Sąd Wojewódzki w Poznaniu wyrokiem z dnia 10 stycznia 1958 r. w postępowaniu doraźnym uznał Zbigniewa Kałużnego winnym, że w dniu 19 września 1957 r. uprowadził 7-letnią Barbarę Kończak i pozbawił ją życia przez utopienie, na podstawie art. 225 par. 1 K. K. Sąd skazał oskarżonego Kałużnego na karę śmierci.

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu informuje nas, że wyrok został wykonany.



- Trzy pełne litry na głowę
- W Łodzi jest 58 tys. kobiet za dużo
- Pomyłono ulotki wyborcze
- Kobieta dosiadła „Fiata 600”
- Wenecjanie w stolicy PRL
- Ogłoszono „Tydzień Uprzejmości”, a co z tego wynikło
- DOWIESZ SIĘ Z NAJNOWSZEGO NUMERU „KAKTUSA”

Komentarze

Od sputnika do sztucznego słońca

Kilka dni temu prasa całego świata ogłosiła rewelacyjne wyniki badań uczonych brytyjskich i amerykańskich, którym udało się w warunkach laboratoryjnych, przy zastosowaniu aparatu „ZETA” wytworzyć fantastyczną temperaturę rzędu 5-6 mln. stopni C. Osiągnięcie to nauka światowa określa jako pierwszy krok w kierunku ujarzmięcia i wykorzystania w służbę człowieka olbrzymiej energii, jaka wydzielą się przy wybuchu bomby wodorowej.

Świadomość niszczycielskiej mocy broni nuklearnej postawiła przed uczonymi wielkie zadanie: zbudować taką bombę „H”, która wybuchalaby nie od razu, lecz „na raty”, w sposób kontrolowany. Jednym z głównych problemów, które trzeba w tym celu rozwiązać, jest uzyskanie temperatury parzystu milionów stopni, czyli temperatury słońca i gwiazd. W bombie wodorowej temperatura taka powstaje wskutek wybuchu zapalnika — bomby atomowej.

Jak widzimy, owe parę milionów stopni, to dopiero skromny początek na drodze stworzenia na Ziemi „sztucznego słońca”. Gdyby udało się opracować sposób ujarzmięcia niszczycielskiej siły bomby „H”, ludzkość otrzymałaby nowe, niewyczerpane źródło energii. Dość wspomnieć, że — jak twierdzą uczeni — z 22 litrów wody morskiej można otrzymać 1 gram gazowego deuteru. Zawarta w nim energia jest równoważna energii zmagazynowanej w 10 tonach węgla! Człowiek uniezależniłby się od wyczerpujących się nieuchronnie zapasów węgla i ropy naftowej a także od uranu, którego złoża są również ograniczone.

Ogłaszając swój komunikat uczeni brytyjscy zwrócili uwagę, iż prowadzone przez nich badania są podobne do prac prowadzonych w ZSRR, o których mówił dwa lata temu w odcywie wygłoszonym w Harwell, prof. radziecki Kurczatow. Oznajmił on wówczas, że przeprowadzając przez rozrzedzony gaz deuteru prąd o natężeniu kilkuset amperów uczeni radzieccy ogrzali deuter do temperatury miliona stopni.

Tak więc, obok sputników — protoplastów statków kosmicznych, rok 1958 zapowiada nowe wielkie osiągnięcia myśli ludzkiej, która wydiera przetrwać coraz to nowe tajemnice. Chodzi tylko o to, aby te tajemnice siły wpręgnąć do służby człowieka.

Dyktatorzy przechodzą i odchodzą

Z dalekiej Wenezueli docierały do nas wiadomości o krwawych walkach w prowincji Zulia, w których dyktator gen. Jimenez, który zmuszony został do ustąpienia i ucieczki z kraju.

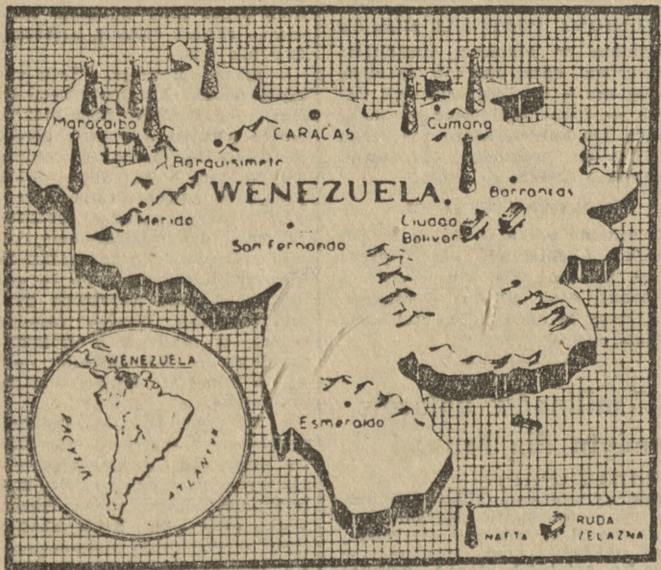
Wenezuela (obszar: 912.050 km² — ludność: 5,6 mln. — stolica: Caracas) — jest najbardziej na północ wysuniętym krajem Ameryki Południowej. Ten piękny kraj o cudownym klimacie południa, pogodnym wpływie gór, z rozległą urodziną niziną rzeki Orinoco, stał się od 1922 r. terenem zaciekłej rywalizacji między nacjonalistami amerykańskimi i angielskimi. Dziś Wenezuela jest pod względem wydobycia ropy naftowej po USA w świecie kapitalistycznym producentem.

Nafta nie jest bynajmniej jedynym bogactwem tego kraju. Przed kilkunastu laty odkryto tam olbrzymie złoża niezniszczalnej ropy naftowej, o zawartości 63 proc. czystego ropy. Oprócz tego są tu złoża miedzi, węgla, dalej — bogate plantacje kakaowki, kawy, trzciny cukrowej, bawełny.

Myślby się jednak ten, kto by sądził, że bogactwa te są własnością narodu, że stanowią o jego stopie życiowej. Widomym symbolem władzy obcego kapitału w tym kraju, są dwa potężne gmachy w Caracas — „Creole Petroleum Co” filii Rockefellerowskiego Standard Oil oraz brytyjskiego trustu naftowego „Shell Caribbean Petroleum Co”.

Oczywisty udział rzędu Wenezueli w zyskach zagranicznych towarzystw naftowych jest olbrzymi, wyrażający się cyfrą 1,5 miliona dolarów dziennie. Jednakże zyski te płyną do kieszeni grupy sfer rządzących, które bynajmniej nie liczą się z istotnymi potrzebami gospodarczymi kraju.

Przeciwko dyktatorze Jimenezowi i jego kluczykowi wojskowo-politycznej powstał szeroki front narodowy — od drobnej burżuazji i inteligencji po chłopskie i robotnicze partie polityczne i partie chrześcijańsko-demokratyczne, na komunistycznej partii skończywszy. Wobec takiej siły powstanie musiało zakończyć się klęską dyktatora. (rb)



Debata w parlamencie włoskim

Komuniści włoscy żądają polityki rokowań

Neofaszyści — wierni swoim przodkom

RYM (PAP)

Debata nad polityką zagraniczną Włoch rozpoczęła się w środę w Izbie Posłów wystąpieniem Palmiro Togliattiego.

Mówca wskazał na wstępie, że podporządkowanie rządu włoskiego innemu mocarstwu, a w szczególności Stanom Zjednoczonym, na co wielokrotnie zwracała uwagę lewica, potwierdziły ostatnie wydarzenia międzynarodowe. Oprócz Amerykanów, którzy wysuwają wobec rządu włoskiego warunki, zaczynają ingerować władze watykańskie, zmierzające do udaremnienia podjętych przez niektórych członków gabinetu prób prowadzenia niezależnej polityki zagranicznej.

Togliatti podkreślił, że na ostatniej sesji NATO tylko Włochy nie wykazały żadnych wahań w sprawie zezwolenia na tworzenie amerykańskich

baz rakietowych na swym terytorium, mimo że to powoduje zwiększenie niebezpieczeństwa zastosowania przeciwko Włochom potwornej broni termojądrowej.

Mówi się — stwierdził dalej Togliatti — że zbrojenie Europy Zachodniej jest konieczne, ponieważ pod tym względem jest ona słabsza od Związku Radzieckiego, posiadającego już pociski międzykontynentalne, sputniki i różną broń jądrową. Ale przecież świat zachodni wskazywał na konieczność zbrojenia Europy jeszcze wtedy, gdy Ameryka przodowała w dziedzinie zbrojeń jądrowych.

Togliatti nawiązał następnie do odpowiedzi premiera Zollego na list premiera Bułgarii. Wskazał, że jest pełna hipokryzji, szczególnie wyraźnej w miejscu, w którym premier włoski domaga się wzmocnienia ONZ, a jednocześnie przeciwstawia się przyłączeniu do tej organizacji Chin Ludowych.

„Jesteśmy silni — podkreślił Togliatti — mówiąc o wpływach partii — przeciwstawiamy się obecnej polityce zagranicznej i własnie dlatego staniemy się jeszcze silniejsi.”

Z kolei mówca poruszył sprawę zjednoczenia Niemiec. Przypomniał liczne propozycje w tej kwestii, wysuwane przez Związek Radziecki. Propozycje te zostały odrzucone, ponieważ Niemcy Zachodni nie chcą remilitaryzacji, a remilitaryzacja — jak powiedział przywódca socjaldemokratów niemieckich — nigdy nie doprowadzi do zjednoczenia.

Następna federacja krajów arabskich?

KAIR (PAP)

Agencja France Presse podaje, że król Jordani Hussein przesłał do króla Iraku Fejsala pismo, treść którego — jak podaje agencja, powołując się na opinię dyplomatycznych kół bagdadzkich — pozostaje w związku z planami utworzenia unii federalnej pomiędzy Syrią i Egiptem.

Zwracając się do króla Iraku — pisze AFP — Hussein miał stwierdzić, że przedyskutowanie projektu federacji Jordani, Iraku i Arabii Saudyjskiej jest rzeczą nagłą. „Współpraca alians tych trzech państw miałyby, w przekonaniu Husseina, stanowić przeciwwagę dla unii syryjsko-egipskiej.”

„Willa spod znaku Agaty Christie”

Ambasada amerykańska w Rzymie jest wyraźnie „pechowa”. Poprzedni ambasador USA, pani Clara Both Luce, uległa poważnemu zatruciu arszenikiem pochodzącym z farby, którą wymalowany był sufit w jej pokoju. Zona obecnego ambasadora, Zellerbacha, miała inną przygodę, wprawdzie mniej groźną dla zdrowia, ale nie mniej bardzo przykłą. Uwierając się na przyjęcie do prezydenta Gronchi, stwierdziła brak szkatułki, gdzie znajdowały się złote bransolety i brylantowe naszyjniki olbrzymiej wartości. Pani Zellerbach twierdzi, że poprzedniego dnia sama schowała klejnoty do szkatułki i potem nie odczuwała pokuty aż do chwili wykrycia kradzieży. Willa ambasadora otoczona jest murem wysokości czterech metrów. Dzień i noc strzeże jej policjanci włoscy i amerykańscy. Złodziej musiał więc bardzo sprytnie obmyślić włamanie, aby zmylić czujność policji.

Po tym wypadku rozpowszechniła się opinia, że willa Taverna, gdzie mieszka ambasador USA, powinna się nazywać „willa spod znaku Agaty Christie”, gdyż stanowi ona idealne tło dla sensacyjnej powieści kryminalnej. (API)

Rozszerza się współpraca państw o różnych ustrojach

Radziecko - egipska umowa gospodarcza

MOSKWA (PAP)

W późnych godzinach wieczornych 29 bm. agencja TASS opublikowała tekst komunikatu o podpisaniu radziecko-egipskiej umowy na temat współpracy gospodarczej i technicznej.

Umowa przewiduje, że rządy obu państw dążą do dalszego zacieśnienia przyjaznych

stosunków i rozwoju współpracy gospodarczej i technicznej między obu krajami będą współdziałały w realizacji planów rozwoju gospodarki narodowej Egiptu.

W związku z tym ZSRR dostarczy Egiptowi niezbędne maszyny i urządzenia oraz niektóre materiały jak również udzieli pomocy technicznej w opracowaniu planów zakładów przemysłowych i ich realizacji w drodze konsultacji i autorskiego nadzoru, w montażu maszyn i urządzeń, w przystosowaniu urządzeń do produkcji i jej uruchomieniu, w osiągnięciu przez zakłady projektowanej mocy użytkowej i w przeprowadzaniu prac geologiczno-badawczych. Ponadto Związek Radziecki pomoże Egiptowi w organizowaniu szkolenia specjalistów dla przemysłu egipskiego.

W celu finansowania wyżej wspomnianych inwestycji, rząd Związku Radzieckiego udzieli Egiptowi długoterminowego kredytu, który ma być spłacony w ciągu 12 lat, przy oprocentowaniu 2,5 procent rocznie.

Egipt będzie dostarczał do Związku Radzieckiego m. in. bawełnę i inne artykuły rolnicze oraz będzie regulował należności w obecnej walucie.

Paryż lansuje nowe modele sukien

PARYŻ (PAP)

W przyspieszonym tempie rozwija się współzawodnictwo czolowych paryskich domów mody prześcigających się wzajemnie w związku ze zbliżającą się wiosną, w przedstawianiu coraz to nowych modeli strojów kobiecych.

Jacques Heim przedstawia nową suknię o „linii łyżki”, plety są w tych sukniach zaokrąglone, dekolty szerokie, są one przeznaczone „na codzień” bardzo krótkie: 45 centymetrów od ziemi. Na popołudnie Heim lansuje szerokie spodnie podchodzące powyżej talii. Suknie wieczorowe jego kolekcji sięgają do kostek, aby uwydatnić elegancję pantofelek. Obok przeważających barw neutralnych występują kolory zielony i żywo różowy.

Echo Paryża w Islandii

Wysunięte na sesji Rady NATO w Paryżu zastrzeżenia Norwegii i Danii przeciwko planom wybudowania na ich terytorium wyrzutni rakietowych i magazynowania broni atomowej odbiły się szerokim echem w Islandii. Rząd islandzki otrzymuje sporo petycji, których autorzy żądają skrupulatnego wprowadzenia w życie rezolucji parlamentu z dnia 28 marca 1956 roku o ewakuacji wojsk amerykańskich i likwidacji bazy w Keflaviku. Również w popierającej rząd postępowej partii chłopskiej daje się zauważyć poważny wzrost tendencji neutralistycznych. Działacze tej partii domagają się rewizji islandzko-amerykańskiego układu wojskowego z 1951 roku i opracowania podobnego memorandum do rządu, w którym kategorycznie żądać będą „poszanowania woli parlamentu” i „jak najszybszego zakończenia okupacji kraju”. (API)

Saganka - najpopularniejsza we Francji

PARYŻ (PAP)

Tygodnik „Les Nouvelles Littéraires” zamieszcza dane dotyczące największych nakładów książkowych we Francji w roku 1957. Ze statystyki tej, nie obejmującej książek technicznych i wydawnictw albumowych, wynika, że na pierwszym miejscu znajduje się książka Françoise Sagan „Za miesiąc, za rok” — 400.000 egzemplarzy, na drugim — „Prawo” Roger Vaillanda — 23.000 egzemplarzy.

Nakłady trzech innych książek przekraczają również 100.000 egzemplarzy każdy. (API)



ze świata

ANDRÉ PHILIP WYKLUCZONY
Z SFIO

Decyzją sekretariatu SFIO deputowany i b. minister André Philip został wykluczony z szeregu partii socjalistycznej. Był on już od dawna krytykowany przez kierownictwo socjalistów francuskich za negatywne stanowisko wobec naczelnych władz partii i wydanie książki ostro potępiającej politykę SFIO pt. „Zdradzony socjalizm”.

EGIPT PRZECIWKO BAZOM

Rzecznik egipskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyraził przez radio kairskie zaniepokojenie z powodu planów instalacji baz rakietowych w niektórych krajach Bliskiego Wschodu.

ODZNACZENIE DZIENNIKARZY
NRD

Oznakę honorową Franza Mehringa otrzymają w środę 15 zastępcy dziennikarzy i publicystów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Odznaki zostały im wręczone na uroczystości poświęconej pamięci Franza Mehringa, która odbyła się w Berlinie.

OFIARY RAKA PŁUC W ANGLII

Oficjalne dane statystyczne ogłoszone w Londynie wykazują, iż na raka płuc zmarło w ciągu minionych 20 lat znacznie więcej osób aniżeli na jakąkolwiek inną chorobę. Liczba śmiertelnych wypadków na raka płuc w latach od 1950 do 1954 była wśród mężczyzn trzykrotnie większa aniżeli w latach 1936-1939, natomiast wśród kobiet blisko dwukrotnie większa.

WYMIANA FILMOWA USA-ZSRR

W Waszyngtonie podano, że Stany Zjednoczone zaproponowały Związkowi Radzieckiemu wymianę 30 filmów produkcji Hollywood na 30 filmów produkcji radzieckiej.

CZŁONKOWIE SEX-BANDY
ARESZTOWANI

W Marlboro (Stan Massachusetts — USA) policja aresztowała kilkunastu rozwydrzonych wyrostków oraz towarzyszące im dziewczęta pod zarzutem uczestniczenia w wyuzdanych orgiach. Policja oświadczyła, że podczas swoich zabaw członkowie grupy w celu wytworzenia odpowiedniego nastroju wypijali dużą ilość whisky.

KATASTROFA MORSKA
W POBLIZU BRESTU

W pobliżu Brestu zderzył się z czarterek turecki transportowiec „Kayserit” z hiszpańskim statkiem rybackim „Angelito”. Zderzenie było tak silne, że statek hiszpański został przepołowiony i natychmiast zatonał. Dziesięciu marynarzy jego załogi zginęło.

Eksport statków do Brazylii

W Stoczni Gdańskiej przygotowują się do wysłania w morze na próbną rejs dwa trampy o nośności 5 tys. TD. Są to statki „Santo Amaro” i „Santo André” przeznaczone dla armatora brazylijskiego. Trampy te są pierwszymi statkami tego typu, przy których zastosowano opalenie mazu-tem zamiast węgla. Będą się one różniły ponadto od innych układem maszyn przeładunkowych, igrzyską konstrukcją, dodatkowym międzypokładem oraz ulepszo-ny system wentylacji. Obydwa statki przeka-żane zostaną armatorowi brazylijskiemu w lutym br.

Na zdjęciu: „Santo André” przy nabrzeżu wypo-życzeniowym Stoczni Gdań-skiej.

CAF — fot. Uklejewski

BEZ KOMPROMISU

Przeglądałem któregoś dnia stare akta miejskie m. Po- znania. Rzesista Iza (taka me- tafizyczna) spadła mi ciężką kroplą na papier tuż przy o- łówku, gdy raptem trafiłem na taką oto sprawę. Jeden z ce- chów poznańskich nie nadesłał na czas do „szanownego ma- gistratu” rocznego preliminar- za budżetowego do zatwier- dzenia, a obowiązek ten wyni- kał z przepisów prawa. Nie zo- stało to oczywiście przeoczone przez urzędnika. W aktach wid- niały jedno wezwanie i dwa upomnienia, a nieco dalej trze- ci ostry monit. Śnać starszy cechu opuścił się nieco w swo- ich obowiązkach, bo oto na piątym miejscu w teczce akt znalazłem już nakaz płatniczy — 50 zł grzywny(!), a tuż za

nim wreszcie nadesłany preli- minarz.

Konsekwentna władza mia- sta dopięła swego.

Nie apoteozuję starego ma- gistratu, czy form jego pracy (może nawet przykład jest nie- typowy); nie chcę także przez to powiedzieć, że u nas jest akurat inaczej. Takiego stwie- rdzenia nie czynię, ale daję sło- wo, że przysługując się życiu spostrzegam wiele przykładów z pogranicza „bezwładny”, nie- konsekwencji i sobiepamiętania. Widzę wówczas ile to szkody wyrządza państwu i społeczeń- stwu to, co zwykło się określać nieudolnym zarządzaniem, ad- ministracyjnym. Mam tu oczy- wiście na myśli tak działające władze terenowych, jak i wszyst- kich współpracujących z nimi instytucji i urzędów, które peł- niąc określone funkcje — w ja- kiejsz częste są reprezentanta- mi państwa.

Podnosząc kwestię ładu i porządku wewnętrznego, mam jednak mniejsze pretensje do samych obywateli, choć i im także należy się parę cierpkich uwag o nieszanowaniu urzę- dów, praw i przepisów. Nie do- skonalskość obywateli bowiem, to w większości produkt braku powagi i konsekwencji ludzi, którym powierzono sprawowa- nie władzy. A przecież obywa- tele stale się z przedstawicie- lami tej władzy stykają, stale na nich patrzą (nawet, gdy oni tego nie wiedzą), uczą się od nich i wychowują, nabierając

respektu lub go tracąc. Jed- nym słowem „jak ją widzą, tak ją piszą”.

Z czego wynika i co się skła- da na nieudolne reprezentowa- nie władzy, zarządzanie i ad- ministrowanie naszymi dobra- mi? Źródeł jest wiele, a z nich pozwolę sobie wymienić parę — najpierw w negatywnym ujęciu.

Na przykład oświadcza ktoś z kierownictwa Zarządu Han- dlu, że już lada dzień nie bę- dzie kolejek w sklepach, bo „więcej sklepów, sprzedaw- ców, towarów”, że zawsze bę- dzie w lecie pod dostatkiem wód chłodzących i piwa, a chleb wreszcie osiągnie jakość dobrego chleba. Ludzi- w to oczywiście wierzą, po tym cze- kają, czekają, jeszcze czekają i... przestają wierzyć. Naj- pierw się złością, a później kpią.

Nie chodzi oczywiście o to, aby „ktoś” nabrał wody w u- sta i obawiając się kompromi- tacji w ogóle odmówił informac- ji na ten temat. Rzecz także w spełnieniu nabrzmiałych ży- czeń ludzi wynikających z potrzeb miasta i społeczeństwa. Może pan X i Y przezornie mi- lć, ale gdy nie będzie robił to i tak zasłuży na solidną krytykę i nieufność.

A oto inny przykład w istocie dość typowy, który koncentru- je w sobie cały splot błędów różnego „asortymentu”. Jest tu i brak konsekwencji i brak jednolitej polityki terenu, obo- wiązuje wszystkich, koncepc- ji zarządzania, czy wzajemne- go poszanowania, nie mówiąc już o wątpliwej moralności au- torów sprzecznej decyzji itp.

Rok temu, w miejscowo- ści Y, Prezydium tamtejszej MRN podjęło uchwałę o ście- śnieniu biur i oddawaniu w ten sposób wygospodarowa- nych lokali na mieszkania. W rok później organy tej samej władzy terenowej — Miejska i Wojewódzka Komisja Lokal- wa polecają usunąć 6 rodzin z domu przy ul. X, a adapto- wane kosztem 130 tys. zł biura na mieszkania wyburzyć na rzecz pewnego rzemieślnika. Taka decyzja nie tylko zigno- rowała słuszną uchwałę pre- zydium, obaliła konkretne po- stanowienie władzy, ale i ugo- dziła w interes społeczny. Ma- ło tego, taka decyzja ponadto prowadzi do dalszego zaga- żowania środków publicznych placówkami handlowymi, co wielokrotnie podkreśla- no jako niewłaściwe.

Przykładów o niesprawnym działaniu władz różnych tere- nów można by przytoczyć dużo. W bardzo wielu przypadkach będą one świadczyć o wymie- nionych już i niewymienionych jeszcze, popełnianych błędach — źródłach nieudolnego zarzą- dzania.

Jednym z podstawowych wa- runków pomyślnego rozwiąza- nia trudnych problemów co- dziennego życia, likwidacji wielu plag społecznych, utrwa- lenia wprowadzanych reform gospodarczych jest silna w- la d z a. Proszę nie mylić tego z „silną, zwartą, gotową” czy silną po myśli zwolenni- ków „rządów twardej ręki”. Władza silna a więc taka, któ- ra potrafi województwom, po- wiatom, miastom i wsiom za- pewnić, przy nowych możli- wościach samodzielnego i de- mokratycznego zarządzania, maksimum rozwoju gospodar- czego i kulturalnego, która po- trafi sprawnie zarządzając, wprowadzać konsekwentnie w czyn zasady polityki partii i rządu. Władza silna, to zna- czy ciesząca się uznaniem i poparciem obywateli.

Jakim warunkom musi więc ona odpowiadać, aby mogła z pomyślnym rezultatem pełnić powierzone jej funkcje zarzą- dzania terenem?

Odpowiedź da się ująć kil- koma słowami: musi mieć za- ufanie społeczeństwa, autory- tet; musi być konsekwentną i sprawiedliwą. Musi posiadać konkretne i rozsądne koncep- cje administracyjne poruczo- nymi jej dobrami. Reprezen- tantów jej — w osobach urzę- dników — winna cechować fa- chowość, mądrość, powaga i uczciwość; a kierowników do- datkowo: otwarta głowa, sze-

rokie horyzonty i spora doza zdolności organizatorskich. Wymagania są wysokie — na miarę oczekujących nas, i koniecznych, metod gospoda- rowania naszym krajem. Ni- czego tu ująć nie można, jeśli się pragnie, aby to, cośmy so- bie postawili za cel w pamięt- ne dni VIII Plenum — zostało zrealizowane.

Jak pogodzić uzasadnione zarzuty społeczeństwa (o ile takie oczywiście są) pod adre- sem przedstawicieli swojej wła- dzy, którzy narażają na

szwank jej dobre imię — z- potrzeba władzy, obdarzonej przez ludzi zaufaniem, szacun- kiem, uznaniem, cieszącej się powszechną opinią mądroj i sprawiedliwej? Pogodzić? Nie, tu nie ma miejsca na kompro- mis. Władza, aby być silną, musi się pozbyć wad, jakie jej zarzucają, społeczeństwo nie będzie chciało tych wad tole- rować. Nie sądzę, aby to za- danie było takie trudne — de- cydują o tym przecież lu- dzie, którzy władzę tę stano- wią i sprawują.

Zbigniew MIKA

Jerzy Młodziejowski

Notatki długopisem ⁽²²⁾

Nareszcie wyjrzał na pol- skie witraży księgar- skie Somerset Maugham z dodatkowym imieniem Wi- liama. Tradycja aż od Szekspira — jeśli o imię chodzi. Cóż to za wspania- ty pisarz angielski! Zachwy- caliśmy się jego licznymi książkami w dobie między- wojennej. Nakłady wciąż były zbyt nisko obliczane, a w czytelnikach każdy egzem- plarz dosłownie nikt z mie- sianca na miesiąc, tak był „zaczynany”. Krótko mó- wiąc: Jerzy Ziomek, czasem nąchmurzony, ale częściej życzliwie uśmiechnięty, szef Poznańskiego Wydaw- nictwa znowu zaryzykował i puścił na rynek nieznaną w Polsce dotąd książkę Maughama „Księżyc i mie- dzia”.

Kim jest autor — my- stare konie wiemy, ale „dzi- siejszość” zupełnie o nim nie ma pojęcia. Nie jestem bardzo pewien czy jeszcze żyje, lecz pewne jest to, że urodził się w 1874 roku. Pierwszym jego zawodem była medycyna, którą jed- nak porzucił na skutek co- raz bardziej rosnącego po- wodzenia swych nowel, szkiców, a później i drama- tów scenicznych. Widzia- łem kiedyś w Poznaniu „Święty płomień” (Solksa i Wysocka) i dziwię się, że tej fascynującej sztuki nikt dziś w Polsce nie próbuje wznowić. Z „Malowanej zastawy” zrobiono interesu- jący film bodaj czy nie z Gretą Garbo w głównej roli. Nowele Maughama miały w- wadze literackiej coś po- średniego pomiędzy Londo- nem a Conradem. Koloryt indonezyjski uchwycony był znakomicie i kreślony o- szczędnymi zdaniami a prze- ciż czuło się najwyraźniej „klimat lokalny”. Kilka no- welistycznych zbiorów za- wedowało do biblioteki Offlagu, w którym miałem okazję (to ci dopiero oka- zał!) przebywać. Jerzy Hry- niewiecki, (który znał pół świata) opowiedział nam wtedy, że kiedyś widział Maughama na jakichś ofi-

cialnych wyścigach w An- glii. Podobno ubrany był w przepiślową jaskółkę, miał olbrzymią lornetę i szary cylinderek. Zawsze irytował mnie we współczesnych po- wieściach z życia Anglii dwa momenty: każdą wcho- dzącą w ekspozycję osobę autor określał według idio- tycznie konserwatywnej miary wzrostu, liczonej na stopy i cale: „Miał sześć stóp i trzy cale wysokości”... a cholera wie, ile to jest! I czy to nie zupełnie obo- jętne? Drugi szczegół, to o- we pienie herbaty „na por- cję”... A coż to znowu za diabeł: „Poprosił o nową porcję herbaty”... szklanka, szklanka, a nie jakaś tam „porcja”. Ale Anglicy pew- nie też fukają na naszą pol- ską „wyborówkę”. Pies z tym tańczył.

Wracam jednak do ini- cjatyny Jerzego Ziomek. O- kazala się bardzo szczęśli- ua i zapewne w pięć dni „Księżyc i medzian” znik- nie z półek. Warto by więc postarać się o dewizy i uznawanie wiele innych rze- czy Maughama. Z ciekawo- ści łapię za słuchawkę i dzwonię do Ziomek: „Co wy- dajesz w najbliższym cza- sie?” — Okazuje się, że wiele bardzo interesujących książek: „Białego kapitana” Ossendowskiego, „Wielkie dni malej floty” Pertka (po- dobno piękny tom!), skró- t dziejów ostatniej wojny pióra Sumińskiego „Od We- sterplatte do Hiroshimy”, wreszcie monografia miast lubuskich i Jarosława Ma- ciejewskiego ostatnie słowo uczonych w rzeczy pobytu Adama Mickiewicza u nas pod ładnym tytułem (zece- rze kochany, uważaj!): „Gdy gościł w Wielkopols- cie”. Będzie i sensacja By- strzyckiego „Operacja mil- czącej most”. Ale o tym piórze później. Teraz wy- łączam telefon, walę się na tapczan, podsuwam filiżani- sko z dymiącą Neską i bio- rę do ręki nowego Maug- hama. Sobie teraz, Wam później życzę jak najlepszej zabawy.

W odpowiedzi Jerzemu Młodziejowskiemu

Dziwnymi drogami biegnie często myśl ludzka. Oto Jerzy Młodziejowski kupił „Uczę” Platona w tłumaczeniu Wit- wickiego, przeczytał ze wzru- szeniem ten „Dialog o pięknej miłości”, a potem, cofnąwszy się pamięcią do lat gimnazjal- nych, odnalazł wśród swoich nauczycieli także Abgarowi- cza i — o dziwo — w „Notat- kach długopisem” nr 20 skiero- wał do niego bardzo życzliwe i ciepłe słowa. Serdecznie dzie- kuję mu za to. W pierwszej chwili byłem trochę zakłopo- tany i zaskoczony tym miłym odruchem, lecz równocześnie wiele uradowany. Czyż? Oto tym, że w XX wieku, który tak się szczyty zaskakująco osiągnięciem w dziedzi- nie techniki, młody człowiek, pełen życia i energii, muzyk, skwapliwie bierze do ręki Pla- tona, by jego szlachetnymi mi- słami pokrzepić i uskrzydlić swą duszę. Chociaż bowiem niektóre pomysły filozoficzne Platona są błędne, jednak zwrócił on wzrok ludzkości ku górze, powołanie w urzadz- niu spraw tego świata uczy- nił zależnym od moralnego do- skonalszenia człowieka i za So-

kratesem podawał na codzien- zdrową mądrość życiową. Jak- że piękne i psychologicznie u- zasadnione jest to wyznanie, Drogi Przyjacielu, że pod wpływem dialogów Platona w Tobie „coś nowego otworzyło się”. Kojarzy mi się z tym o- twieraniem się kwiatu pod wpływem dobroczynnych promieni słońca. Każda bowiem praw- da i piękno moralne mają w sobie coś wyzwającego i ra- dosnego, podczas gdy każde kłamstwo i brud moralny spra- wiają, że przynębieni i smut- ni zamykamy się i niejako co- famy się w głąb naszego wnętr- za, jeśli tylko nie zatracili- śmy zdrowego instynktu. Lecz czas zrobić wreszcie obrachu- nek i rozważyć, komu z owej trójki zawdzięczasz najwięcej, mój Przyjacielu? Niewątpli- wie Platonowi, mniej Witwic- kiemu, a już najmniej mnie. Komuż bowiem należy się większa wdzięczność, czy te- mu, kto na ucztę przyrzadzi świętą potrawę, czy temu — kto ją tylko na stół poda?

Kazimierz ABGAROWICZ

Rozwiązanie wyborczej »Zgaduj - Zgaduli«

No więc — nareszcie. Uff...! Wy, Drodzy Czytelnicy, naczę- kaliście się, a my — naliczyli- śmy. No, bo sami przyznacie, że 14.089 rozwiązań, to nie było co. To znaczy, że „wy- siadł” nawet słynny „głosowy” konkurs Pantaleona Sliwki, w którym liczba nadesłanych rozwiązań była nieco mniej- sza.

Możemy ze spokojem omó- wić plon naszej wyborczej „Zgaduj-Zgaduli” oraz zapo- znać Was z właściwym roz- wiąaniem. Może zaczniemy od tego ostatniego.

A więc pytanie nr 1 brzmia- ło: do jakich rad TY wybie- rać będziesz 2 lutego w swo- im okręgu wyborczym? Na to pytanie nie można było usta- lić jednej, szablonowej od- powiedzi. Właściwa odpowiedź zależna była bowiem od tego, gdzie wyborca (a więc rozwią- zujący) zamieszkuje. Jeśli był nim mieszkaniec wsi — pra- widłowa odpowiedź brzmiała: do gromadzkiej rady narodo- wej, powiatowej i wojewódz- kiej.

Wyborcy z małych miast analogicznie winni byli pod- kreślić: MRN, PRN i WRN. Dalej — wyborcy z większych miast (Leszno, Pila, Gniezno, Ostrów, Kalisz w Wielkopols- cie) głosują tylko do MRN i WRN (nie głosują na radnych do PRN, ponieważ rady miej- skie w miastach wydzielonych z powiatów mają uprawnienia rad powiatowych). Wreszcie wyborcy ze stolicy Wielkopols- ki powinni byli podkreślić od- powiedzi: dzielnicowa rada narodowa i Rada Narodowa m. Poznania.

Pytanie nr 2 brzmiało: jak nazywa się obecny przewodni- czący Prezydium WRN w Po- znaniu? Właściwą odpowiedzią było podkreślenie nazwiska — Szczerbał, tak nazywa się bo- wiem gospodarz naszego wo- jewództwa (na imię ma Franciszek).

Pytanie trzecie, żywcem wzięte z ordynacji wyborczej do rad narodowych (art. 2 pkt. 2) dotyczyło kwestii: kto nie bierze udziału w głosowaniu. Oczywiście, nie głosują nie- mowłeta (wieki), chorzy umy- słowo i więźniowie (ci ostatni określani w ordynacji jako: „osoby odbywające karę po- zbawienia wolności i tymcza- sowo aresztowane”).

Czwarte pytanie dotyczyło daty poprzednich wyborów do rad narodowych. Należało pod- kreślić: rok — 1954, a spośród miesięcy — grudzień.

Najtrudniejsze, ostatnie py- tanie (nr 5) składało się z dwu części: najpierw należało od- gadać co oznacza skrót: DRN

— a następnie podkreślić przy- najmniej 3 miasta, które z owym skrótem mają jakiś związek. Jak większość z Was się domyśliła — DRN to nie innego tylko Dzielnicowa Rada Narodowa, a miastami, w któ- rych DRN istnieją, są: Poz- nań, Wrocław, Łódź, Warsza- wa, Kraków.

Tak zatem powinno się przedstawiać rozwiązanie pra- widłowe całej piątki naszych pytań. Ci Czytelnicy, którzy tak właśnie odpowiedzieli na nasze pytania — osiągnęli tym samym maksimum punktów (80), upoważniające do wzięcia udziału w losowaniu głównych dziewięciu nagród konkursu. Natomiast rozwiązania nasy- chych Czytelników, zawierające nie wszystkie odpowiedzi trafne, w sumie jednak przy- najmniej za 30 pkt. — brane były pod uwagę przy losowa- niu książkowych nagród pocieszenia.

(Uwaga! Ilość książkowych nagród pocieszenia w związku z nadspodziewanym powodze- niem konkursu — redakcja nasza powiększyła z 10 do 20).

A teraz — jeszcze parę słów o nadesłanych przez Was, Czy- telnicy, rozwiązaniach. Nade- szły one do nas zewsząd. Z Po- znania i pozostałych miast Wielkopolski, ze wsi, z Ziemi Lubuskiej, z takich miast jak Wrocław, Szczecin, Gdańsk, Koszalin, Bydgoszcz a nawet... odeszali się poznaniacy z Warszawy.

Na koniec — składamy po- dziękowanie tym wszystkim Czytelnikom, którzy nadesłali rozwiązania w specjalnie o- zdobnym, wyróżniającym się wykonaniu. Niestety, regula- min naszego konkursu nie u- względniał tego rodzaju wa- runków, zatem rozwiązania te były traktowane na równi z innymi i brały udział w nor- malnym losowaniu. Zwraca- my także uwagę niektórym Czytelnikom, że wysłali zbyt późno odpowiedzi z rozwiąza- niem naszej „Zgaduj-Zgaduli”.

Spór paczkę listów opatrzo- nych stemplem pocztowym: 27. I. (termin nadsyłania roz- wiązań mijał 25. I.) — musieli- śmy wrzucić do kosza.

W sumie — sądzimy, opié- rając się na ilości nadesła- nych przez Was rozwiązań, że podobał się Wam nasz kon- kurs, choć przecież nie należa- ło do bardzo łatwych. Mamy nadzieję, że dostarczyliśmy Wam nieco rozrywki, trochę musie- liście pomyśleć nad wybora- bczymi sprawami no i tro- chę było emocji. Zatem — do najbliższego spotkania z oka- zji następnego konkursu. Za- praszamy zwłaszcza „zawie-

dzionych”. Co robić, rozwiązań było 14.089, a nagród w sumie 29...

W dniu 30 stycznia 1958 r. ko- misja konkursowa wyborczej „Zgaduj-Zgaduli” z red. Jerzym Knapikiem na czele przy współ- działle radcy prawnego „Głosu” dr. J. Sajdaka, dokonała o godz. 14 ciągnięcia nagród. W rezultacie pełna lista nagrodzonych przedsta- wia się następująco:

1. nagroda — radioaparat „Stolica” wygrała Halina Ol- szakowska, Poznań, ul. Jodłowa 38 m. 1;
2. nagroda — zegarek marki „Kama” — Czesław Gałęcki, Śrem, ul. Kościuszki 11 m. 1;
3. nagroda — aparat foto- graficzny „Start” — Marian Tyszer, Środa, plac Kościel- ny 1.

ZESTAWY

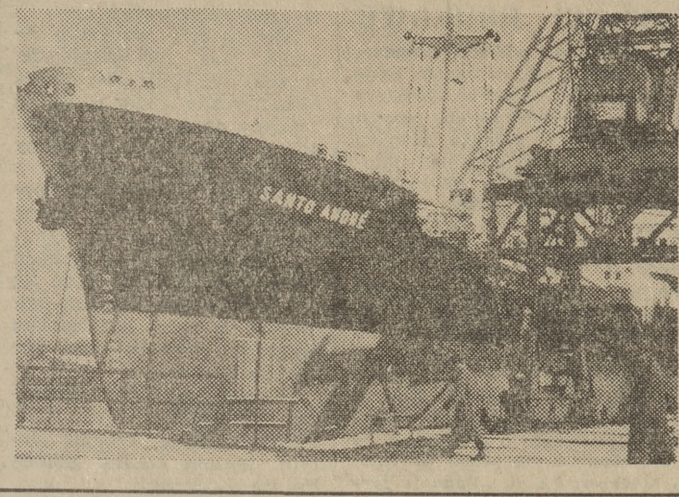
100-ZŁOTOWYCH KSIĄŻEK

1. Józef Szwarc, Poznań, ul. Marcelesińska 63 m. 4, 2. Józefa Orlowska, Poznań, ul. Rataj- czaka 37 m. 12, 3. Feliks Mu- siolowski, Poniec pow. Go- styń, 4. Ewa Jankowska, Po- znań, ul. Młyńska 2, 5. Teofil Nowak, Laski pow. Kępno, 6. Marian Wiemann, Zbąszynek, ul. Długa 6.

NAGRODY POCIESZENIA (KSIĄŻKOWE)

1. Jan Budzyński, Kostrzyn Wlkp. ul. Szymańskiego 10; 2. Stanisław Bobkowski, Wiry, ul. Łęczycka 42 m. 1; 3. Jerzy Walas, Poznań, ul. Rekińska 11; 4. Zygmunt Krusz- no, Poznań, Kochanowskiego 3 m. 4; 5. Zbigniew Szymankiewicz, Poznań Podolany, ul. Zakopia- ńska 31; 6. Adam Hałowski, Gnie- zno, ul. Garbarska 6; 7. Wiśniew- ski Wacław, Mierzewo p-ta Ja- rząbkowo pow. Gniezno; 8. Janina Szczeniak, Mosina, ul. Nowa 1; 9. Janina Dobańska, Pogorzela, pl. Powstańców Wlkp. 128 pow. Kro- toszyn; 10. Aleksandra Grzeska, Golina k. Jarocina woj. poznańskie; 11. Krystyna Florek, Tomiecki, gromada Jeziorki pow. Poznań; 12. Rozalia Lebitkova, Rudna p-ta Wysoka, pow. Wyrzysk woj. gdań- skie; 13. Adolf Jurek, Oporowo pow. Szamotuły; 14. J. Drobnik, Poznań, Kościńska 2 m. 1a; 15. Jerzy Owsinski, Środa, ul. Da- browskiego 11; 16. Leokadia Toma- szewska, Poznań, 23 Lutego 40 m. 7; 17. Edmund Szymoniak, Ple- szew, ul. Poznańska 30; 18. Zdzis- ław Kowalski, Poznań, Maleckie- go 36 m. 6; 19. J. Regulski, Pierz- chno pow. Śrem; 20. Fr. Kretkow- ski, Gostyń, Rynek 8 m. 3.

Uwaga! Wszystkie nagrody książkowe (zestawy i nagrody pocieszenia) wysyłamy pocztą, niezależnie od tego, czy nagro- dzeni zamieszkują w Poznaniu czy poza nim. Trzy główne na- grody należy odebrać w re- dakcji osobyście (za oka- zaniem dowodu tożsamości) w pokoju nr 62 (II ptr.) w godz. 10—14.



Wystarczy powiedzieć: profesor Drews

Wydaje się, iż wszelkie wyjaśnienia o moim rozmówcy są zbędne. Wy stary, jeśli powiem, że rozmawiam ze znanym — nie tylko w Poznaniu — chirurgiem, profesorem dr. Romanem Drewsem, kandydatem do RN m. Poznania.

— Pana Profesora w pracy przysięgi rady będą — rzecz jasna — interesowały zagadnienia służby zdrowia. Jakie problemy — zdaniem Pana Profesora — powinny być w Poznaniu rozwiązane w najbliższym okresie?

— Problemów takich jest wiele. Trudno je nawet usystematyzować według hierarchii ważności i pilności. Zaczęć może od „własnego podwórka” — Akademii Medycznej. Uważam, że dalsza rozbudowa tej uczelni jest wielce wskazana, ponieważ przez swe kliniki oddaje ona ogromne usługi lecznictwu miejskiemu. Po zniesieniu szpitala są małe i przeciążone. Stąd muszą one być zastępowane i wspierane przez kliniki aż do pełnienia ostrych dyżurów włącznie. Rzecz jasna, taki stan nie sprzyja rozwojowi prac dydaktycznych i naukowych, którymi przede wszystkim winny zajmować się kliniki. Stąd też istnieje konieczność rozbudowy lecznictwa nie tylko zamkniętego (szpitala), ale również otwartego (przychodnie). W Poznaniu brak około 2.000 łóżek szpitalnych. W porównaniu z innymi miastami, Poznań pod tym względem znajduje się w znacznie gorszej sytuacji. Rada Narodowa powinna opracować plan perspektywicznego rozwoju szpitalnictwa, z uwzględnieniem przyrostu ludności.

— Czy Pan Profesor nie uważa, że można by usprawnić działalność służby zdrowia poprzez polepszenie organizacji pracy?

— W tym wypadku trzeba by dążyć do starannego, właściwego doboru kadr i zasilenia ich bardziej doświadczonymi lekarzami —



pracującymi dotychczas w szpitalach. Wiąże się to, oczywiście, ze sprawą poprawy warunków bytowych i zabezpieczenia większej ilości mieszkań dla pracowników służby zdrowia.

— Zadanie nowej rady będzie więc w tym zakresie niełatwe.

— Tak. Uważam jednak, że można i trzeba będzie sięgnąć do źródeł oszczędności, które głównie będzie można osiągnąć poprzez zdecydowaną walkę z marnotrawstwem. Wystarczy np. wspomnieć, że w ciągu tylko jednego roku pacjenci nie odebrali 10.000 zdjęć rentgenowskich. Wykonuje się poza tym niepotrzebnie po kilka razy analizy lekarzkie — przed pójściem do szpitala i w szpitalu. Wykorzystanie tych i innych źródeł oszczędności może nam przysporzyć środków na cele usprawnienia pracy służby zdrowia.

Jestem przekonany, że rozszerzone kompetencje rad pozwolą podnieść autorytet radnego i przyczynią się do bliźszego powiązania pracy radnego z ludnością. A osobisty autorytet każdego radnego może osiągnąć poprzez uczciwe wywiązanie swoich obowiązków.

Rozm.: M. H.

Odpowiedzialność — warunek pierwszy

Trudno być prorokiem we własnym kraju. Jednakże pewne fakty, ich nagromadzenie, wystąpienia publiczne, słowem to wszystko co tworzy atmosferę polityczną — nasuwają nieodparte wnioski. Tak rzecz wygląda i w przededniu wyborów do rad narodowych. Wszyscy chyba w większym, czy mniejszym stopniu są nimi zainteresowani. Powinni być zainteresowani i to żywotnie. Praca rad narodowych, działających w nowym składzie i w oparciu o nową ustawę — niewątpliwie będzie inna, niż poprzednio.

Poważne rozszerzenie kompetencji rad w sferze gospodarczej, wzmocnienie znaczenia kontroli społecznej nad aparatem wykonawczym, pobudzenie społecznej inicjatywy terenu i wiele innych cech zawiera ustawa o radach. Przede wszystkim warto by się zastanowić nad trzema niejako gwarantami postępu w realizacji programu Października, tj. odpowiedzialnością, gospodarnością i uczciwością.

Elektryczny Larousse

Tegoroczna wystawa powszechna w Brukseli zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Światła będzie czterokrotnie więcej niż na wystawie w 1935 roku. Symbolem ery atomowej będzie pawilon „Atomium”, wybudowany w kształcie atomu. Szczytowe pomieszczenia pawilonu przeznaczone są na restaurację, z której okien rozciągać się będzie widok na cały obszar wystawy.

Amatorzy kwiatów zobaczą „paradę ogrodów” od czasów Renesansu aż po dzień dzisiejszy. Ogrodnicy pokażą na niej 2 miliony odmian kwiatów.

Szczególną atrakcją pawilonu francuskiego będzie elektryczna encyklopedia Larousse'a, zaopatrzona w guziki. Wy stary nacisnąć odpowiedni guzik, aby uruchomić specjalny „mózg” elektryczny, który na wielkiej świetlistej tablicy automatycznie wyszuka potrzebne objaśnienie. (API)

Przez odpowiedzialność rozumieć system wybieralnych instancji władzy, która ponosi konsekwencje za kolektywną, czy jednostkową działalność wobec swoich wyborców, jest ponadto przez nich bieżąco kontrolowana. Nie można oczywiście odłączyć od tego pojęcia i praworządności, obejmującej wszystkich bez wyjątku obywateli i wszystkie instytucje prawa publicznego.

Odpowiedzialność jest jednak — tak sądzę — pierwszym warunkiem postępu. Mamy jej kilka aspektów: odpowiedzialność radnych jako ludzi pochodzących z wyboru i zarazem członków ciała uchwały; odpowiedzialność prezydium jako organizatora i koordynatora pracy aparatu wykonawczego oraz odpowiedzialność urzędników państwowych jako pracowników aparatu wykonawczego.

Zasłysz tu duże i bardzo istotne zmiany. Nowa ordynacja wyborcza dała wyborcom możliwość odwołania takich radnych, którzy zawiedli ich zaufanie (art. 75 i następne ustawy z dnia 31. X. 1957). Ponadto ustawa o radach narodowych nakłada na radnego obowiązek utrzymywania stałej więzi z wyborcami, dbania o najlepsze zaspokojenie ich potrzeb oraz składania sprawozdań z pracy własnej i działalności rady czy jej organów.

Radny zobowiązany jest wyjaśniać wyborcom zasadnicze cele i wytyczne polityki władzy ludowej. Jeśli do tego dodać uprawnienia radnego w zakresie interpelacji seyjnych oraz poważne rozszerzenie zadań komisji rad — z możliwością włączenia czynnika fachowego i spoza rady — to kwestia odpowiedzialności radnego za indywidualny wycinek jego pracy jest zupełnie wyraźna, nie mówiąc już o cząstkowej odpowiedzialności za działanie kolektywu.

Jako ogólny kierunek prac rady przyjmuje się jej kierowniczą i zwierzchnią rolę nad organami wykonawczymi. Czy wobec tego i jaką ponosi odpowiedzialność Prezydium Rady w świetle nowych sformułowań projektu ustawy? Otóż i tu mamy przesunięcie odpowiedzialności w dół. Za całość prac organizacyjnych, kierunek i koordynację odpowiada kolegiatnie prezydium Rady, za jednostkowe decyzje wzrasta natomiast odpowiedzialność kierowników wydziałów, podobnie jak wzrasta rola wydziałów urzędu prezydium.

Wiemy ile nieraz było utyskiwania na tzw. „niekompetencję”, brak jasnej decyzji, wyczekiwanie na „odgórne wytyczne”; dziś sytuacja ulega konsekwentnej poprawie. Należy dodać, że od dawna przygotowywany projekt ustawy o państwowej służbie cywilnej również mocno stawia uprawnienia pracownika jak jego służbową odpowiedzialność za pracę w organach władzy państwowej.

Mówiąc ściślej: naruszenie przez urzędnika obowiązków służbowych, które powoduje obrazę interesu publicznego, albo poszczególnych obywateli lub też naraża dobro publiczne, czy poszczególnych obywateli na szkodę — niezależnie od ewentualnego pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej, cywilnej, czy karnej, spowodować może wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Nie wdając się w szczegóły sformułowań prawnych, stwierdzić wypada, że zagadnienie odpowiedzialności nie tylko w

sensie moralnym, ale faktycznej odpowiedzialności prawnej — jest obecnie wysunięte na czołowe miejsce. Nie trzeba chyba dowodzić, jak bardzo umocni to naszą praworządność i zarazem wzmocni znaczenie kontroli społecznej nad organami władzy wykonawczej.

Z drugiej strony stwierdzić trzeba, że każdy obywatel decyduje również bezpośrednio o tym, jaki będzie skład nowej rady poprzez oddanie głosu w wyborach. I o tej naszej obywatelskiej odpowiedzialności powinniśmy pamiętać.

Mgr Ryszard BACZYŃSKI
przewodniczący Zarządu Okręgu ZZ Prac. Państwowych i Społecznych w Poznaniu

Nowości naukowe

Ostatnio na półkach księgarskich ukazało się, nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego kilka wartościowych pozycji książkowych z zakresu różnych dziedzin nauki. Wśród nich notujemy: nr 4 Zeszytów Naukowych (Finanse) Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu, zawierający publikacje, m.in.: L. Pokorzyńskiego, J. Wierzbickiego, Z. Naraszkiewicza, L. Jankowiaka; Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu (nr 1); poświęcone zagadnieniom akustyki z opracowaniami: M. Kwieka, F. Kańkiewicza, H. Ryfferta; Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej (nr 2), traktujące o mechanice. Ponadto ukazała się praca Antoniego Maćkowiaka pt. „Badanie procesu i wyników początkowej nauki czytania i pisanie” (Pozn. Tow. Przyjaciół Nauk — Wydział Filologiczno-Filozoficzny).

(zm)

Druhny i Druhowie!

Już tylko jeden dzień dzieli nas od chwili, w której wybierać będziemy kandydatów do Rad Narodowych, kandydatów, którzy sumiennie i z oddaniem pracować będą dla dobra całego społeczeństwa polskiego.

Większość z nas harcerzy i harcerzy nie może jeszcze głosować, ale przecież tam, gdzie wielka akcja, gdzie służba Polsce, nie zabraknie żadnego z nas.

Już w czasie akcji przedwyborczej harcerki i harcerze dzielnie pomagali dorosłym: rozlepiali afisze propagandowe, sprawdzali na listach nazwiska ludzi starszych, którym ciężko było wychodzić z domu, roznosili zaproszenia na spotkania z kandydatami i pełnili służbę porządkową w czasie ich trwania.

Ale to nie wszystko — czeka nas najważniejsze: służba w dniu wyborów. Musimy zdać nasz egzamin z pracy społecznej na „piątkę” z plusem. Co możemy zrobić: trzeba pomóc w dekorowaniu sal wyborczych na uroczysty dzień, trzeba zorganizować dyżury porządkowe w czasie trwania wyborów, zająć się dziećmi, które zostaną bez opieki, pomóc kalekom i starcom i przeprowadzić ich do lokalów wyborczych.

Podajmy ten obowiązek z ochotą i radością. Przypieklemy przecież „całym życiem” pełnić służbę Polsce Ludowej!

CZUWAJ

Komenda Chorągwi Wielkopolskiej

Chleb powszedni działacza rolnego

Właściwie zaczęło się w 19-tym roku życia — wspomina sekretarz Furgał. — Jeszcze przed wojną byłem sekretarzem koła wiejskiego związku młodzieży „Znicz”. Wychowali mnie komuniści, wprowadzili do partii w 1945 roku. Przed Referendum byłem działaczem władz powiatowych partii w Dąbrowie Tarnowskiej. Stąd powołano mnie do pracy w Komitecie Centralnym. Od 1952 roku jestem w Poznaniu, gdzie pełnię teraz funkcję sekretarza rolnego KW PZPR.

— Na osamotnienie nie mogę narzekać — zwierza się sekretarz Furgał. — Niektórzy twierdzą, że trudno się dogadać z chłopem. Trzeba po prostu nim być, albo tak wczuć się w życie wsi, aby odnaleźć wspólny język.

Wychowanie wiejskie, wyniesione z młodych lat, umożliwiła Sekretarzowi dokładną orientację w sprawach wsi. Twierdzi, że w Wielkopolsce dużo można się nauczyć. Poznaniacy są ludźmi pracowitymi, przedsiębiorczymi, o znacznej kulturze życiowej i społecznej, wysokim doświadczeniu produkcyjnym. Lektura fachowych pism, konsultacje z naukowcami, podpatrywanie sposobów gospodarowania, śledzenie starannej kierunków i możliwości rozwoju rolnictwa wielkopolskiego, nasuwa jedną generalną myśl o konieczności jak najszybszego rozwoju hodowli.

Intensyfikacja gospodarki na tle zwiększonej mechanizacji, uprawy roślin przemysłowych, hodowli drobiu,



zwierząt futerkowych, lokalnego przetwórstwa (młyny, gorzelnie, zakłady mleczarskie, przetwórnictwo owoców i warzyw) — to droga dla wielkopolskiego rolnictwa. Sekretarza Furgała najwięcej trapi świadomość dysproporcji między rozwojem centralnej Wielkopolski a jej ziem wschodnich. Postępujący w powiatach Koło, Konin, Kalisz i Turku proces rozdrobnienia wsi (m.in. rozwiązanie spółdzielni produkcyjnych) nasuwać może z biegiem czasu obawę coraz mniejszej towarowości tych obszarów, przy zwiększonej przeciętnej konsumpcji. Problem zmiany struktury ludnościowej, przede wszystkim w ośrodkach wiejskich, pomyślnie jest rozwijany w pow. konińskim: centralne inwestycje — kopalnia plus elektrownia. Marzeniem Stanisława Furgała, jako kandydata tego terenu do Wojewódzkiej Rady Narodowej jest taki rozwój przemysłu na tych ziemiach, aby mógł zahamować utajone bezrobocie na wsi konińskiej.

Ze spotkań przedwyborczych m.in. w Kawnicach, Paprotni, Jaroszewicach, Borowcu Starym i Krzymowie wyniósł Stanisław Furgał jeden najpilniejszy postulat swoich wyborców: melioracja. I to jak najszybsza, nie wycinkowa, ale obejmująca całym systemem irygacyjnym zatopione w przeważającej części roku wsie powiatu konińskiego i koloskiego.

Not.: emp

Od soltysa do... nagród

— Tym razem ma pan szczęście — powiedziała do mnie sekretarka zastępcy przewodniczącego PWRN — mgr Tadeusza Kwaśniewskiego. — Przewodniczący jest właśnie wolny.

Po chwili znalazłem się w gabinecie.

— Może zaczniemy od spraw dotyczących Pana osobiście. Wyborcy na pewno chcieliby, żeby powiedział Pan coś o sobie...

— No, cóż, zaspokoje pana ciekawość. Pracuję w radach od 1949 r. Od kilku lat pełnię funkcję zastępcy przewodniczącego Prez. WRN, a równocześnie znajduję się we władzach wojewódzkich Stronnictwa Demokratycznego. Ze spraw prywatnych mogę tylko dodać, że posiadam wykształ-

cenie prawnicze i jestem żonaty... A czy interesują pana szczegóły z obdanych przeze mnie spotkań z wyborcami?

— No, właściwie, to nawet bardzo bym ich był ciekawy...

— Kandyduję w okręgu Pleszew i Jarocin. W bezpośredniej rozmowie można poruszyć wiele ciekawych problemów, pasjonujących ludność danego terenu. Niejednokrotnie jestem zaskoczony i wzruszony atmosferą serdeczności, jaką spotykam wśród wyborców.

— Jakie problemy najczęściej są poruszane?

— W wioskach szczególnie interesują się mieszkańcy sprawą wprowadzenia urzędu soltysa. Duże zainteresowanie wywołało wprowadzenie urzędu sekretarza etatowego gromadzkiej rady narodowej. Będzie on fachowym pomocnikiem w pracy prezydium GRN, do którego wchodzi z głosem doradczym. Od pełniącego funkcję sekretarza wymagane jest wykształcenie średnie i dwuletnia praktyka urzędnicza. Oczywiście, w pierwszym okresie przewiduje się możliwość odstępstw od przewidzianych wymogów.

— Drugą sprawą interesującą wszystkich jest chyba problem mieszkaniowy? — wturciłem.

— Właśnie. Dla informacji podam, że w ciągu bieżącego roku przeznaczamy na budownictwo mieszkaniowe 116 mln. zł. Jest to suma maksymalna jaką mogą przerobić wielkopolskie przedsiębiorstwa budowlane. Dużą nadzieję pokładamy także w budownictwie indywidualnym i spółdzielczym. Być może, że w ciągu przyszłego roku sytuacja mieszkaniowa stanie się znośniejsza.

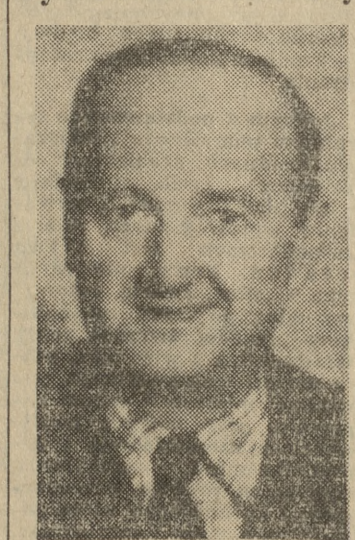
— Może o mieszkaniach wystarczą. A czym najmniej interesują się wyborcy?

— Hm, najmniej chyba... kulturą. A trzeba przecież powiedzieć, że i na tym polu

chcemy dużo zdziałać. Na wniosek komisji kultury WRN postanowiliśmy ufundować na grody dla twórców różnych dziedzin, jak np.: literacką, plastyczną, urbanistyczno-architektoniczną, muzyczną, teatralną i publicystyczną.

Of.

Życie dla młodzieży



Fot.: H. Ignor

30 lat pracuje w zawodzie nauczycielskim obecny przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu — Karol Krystyniak. Czyli interesy będzie reprezentował w przypadku ku pomysłom do siebie wyniki głosowania w wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej? Bez wątpliwości można powiedzieć, że nauczycielstwa i młodzieży. Będzie niewątpliwie walczył o polepszenie warunków bytowych wielu naszych „śliczaków”, umożliwienie nauczycielstwu podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych i ucielenie znośniejszych warunków pracy szkolnej.

A co będzie chciał zrobić dla młodzieży? Chyba będzie walczył o to, by podnieść na wyższy poziom sprawy oświatowe i wychowawcze młodzieży, której poświęcił całe swoje życie.

Karol Krystyniak kandyduje w okręgu nr 18 — pow. Szamotuły. (Of.)

10-lecie Koła Polek w Herne

W Herne (Westfalia) obchodzone uroczystości 10 rocznicy założenia pierwszego koła Polek na terenie Westfalii i Nadrenii. Przez wszystkie lata swego istnienia koło to prowadziło bardzo ożywioną działalność kulturalną i charytatywną, sprawując opiekę nad sierotami i starcami, wspomagając darami sieroty w Polsce.

Na uroczystości 10-lecia przybyło do Herne szereg działaczy polonijnych z Westfalii, między innymi wiceprezes Związku Polaków „Zgoda” — Pawlak, redaktor „Głosu Polskiego” z Bochum — Wagner oraz kilku dziennikarzy z Polski. Główne sprawozdania złożyła prezeska Koła — Maria Karminska. Na część artystyczną uroczystości złożyły występy dzieci z polskiej szkółki oraz deklamacje członkiń Koła. (ZAP).

Czy kierownik sklepu zawinił?

Kierownik sklepu spożywcze-
go MHD zatrudniony był
zaledwie przez kilka tygodni,
gdy okazało się, że w tym cza-
sie ujawniły się w sklepie nie-
dobór towarowy (manko), wy-
noszący przeszło 10.000 zł.

Sklep, o którym mowa, pra-
cował na dwie zmiany i czyn-
ny był przez 14 godzin na do-
bę. Przewidywana obsada ta-
kiego sklepu obejmuje cztery
sily pomocnicze, zajmujące się
bieżącą sprzedażą. Tymczasem
faktycznie były w nim zatrud-
nione tylko dwie sprzedawczy-
nie. Toteż kierownik rychło się
zorientował, że z tak szczup-
łym personelem nie poradzi so-
bie w prowadzeniu sklepu i
zwrócił się do dyrektora MHD
o udzielenie mu stosownej po-
mocy, gdyby zaś to nie nastą-
piło, prosił o zwolnienie go z
kierownictwa.

Dyrekcja MHD, po stwierd-
zeniu, że świeżo przyjęty kie-
rownik nie posiada dostatecz-
nego przygotowania do prowa-
dzenia tak dużego sklepu, przy-
rzeka udzielenie mu pomocy
w takiej postaci, że codziennie
specjalny pracownik będzie
sporządzał raporty sklepo-
we. Jednakże pracownik ten
ani razu się w sklepie nie zja-
wił.

Co więcej, dyrekcja MHD
bez porozumienia się z kierow-
nikiem, udzieliła urlopu jed-
nej z dwóch sprzedawczyń skle-
powych.

Dyrekcja MHD, mimo to, wy-
stąpiła przeciwko kierownikowi
sklepu, domagając się za-
sadzenia od niego kwoty, od-
powiadającej wysokości ujawnio-
nego manka. Sprawa do-
szła do Sądu Najwyższego, który
orzekł, że żądanie MHD
jest bezpodstawne, ponieważ
kierownikowi sklepu w przed-
stawionym stanie rzeczy nie
można zarzucić żadnej winy.
A gdzie nie ma winy w wy-
rażeniu szkody, tam nie ma
też odpowiedzialności.

Nawet przy dwóch pracow-
nicach, kierownik sklepu mu-
siał sam brać udział w prze-
daniu towarów, bo przy 14 go-
dzinach pracy na dobie, prze-
ważnie korzystał z pomocy
tylko jednej sprzedawczyni.

W tym stanie rzeczy —
stwierdził Sąd Najwyższy —
kierownik nie mógł należeć do
dopłównia porządku w powie-
rzonym mu sklepie, ponieważ
dyrekcja MHD nie stworzyła
mu odpowiednich warunków
pracy.

Czy jednakże i sam kierow-
nik nie ponosi w pewnej mie-
rze winy za powstały niedo-
bór? Tak by było, gdyby zo-
stało ustalone, że lekko-
myślnie podjął się pracy, której
nie mógł podołać. Ale tak nie
było, bo po zorientowaniu się
w położeniu, zwrócił się o po-
moc, w razie zaś nieudziele-
nia jej, prosił o zwolnienie ze
stanowiska.

Z tych względów Sąd Naj-
wyższy uznał, że skoro kie-
rownik nie postępował lekko-
myślnie, skoro nie miał on fak-
tycznej możliwości dopłównia
powierzonego mu towaru i sko-
ro, poza tym cieszył się dobrą
opinią, to nie można mu przy-
pisać żadnej winy.

W. N.

Powitamy nowych... farmerów

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

W miesiącach zimowych łat-
wiej w Polsce o hiszpań-
skie cytryny niż o rodzime
jaja. Ten kurzy produkt —
smaczny i wartościowy, poża-
dany przez starych i dzieci,
chorych i zdrowych, kucharzy
i panie domu, ślusarzy i mini-
strów, w zimie i w lecie, na
lądzie, na morzu i w samolo-
cie — mógłby wreszcie stać
się u nas pokarmem na tyle
popularnym, aby w jego u-
powszechnianiu nie trzeba by-
ło czasem zdawać się wyłąc-
nie na personel „Delikatesów”.

Jaja są nadto przedmiotem
ożywionego handlu międzyna-
rodowego, a w tym zakresie u-
dział Polski, jakkolwiek dość
znaczący, mógłby się stać
pierwszorzędnym.

Stany Zjednoczone	140 szt	62.200 mln szt	162 mln
Wielka Brytania		8.800 „	51 „
Francja		8.000 „	43 „
NRF	105 „	6.200 „	50 „
Włochy		5.600 „	48 „
Holandia	170 „	5.600 „	10,5 „
Dania	152 „	2.300 „	4,5 „
Polska	88 „	4.200 „	28 „

Dane dotyczące poszczegól-
nych krajów obejmują rok 1953
lub 1954, a dotyczące Polski —
rok 1956. Rok ubiegły był
znowu dla nas niekorzystny —
plan skupu jaj nie został wy-
konany.

Powracając do pytania: dla-
czego jest tak źle, skoro mo-
glioby być tak dobrze — war-
to przytoczyć opinie Central-
nego Zarządu Przemysłu Jaj-
czarsko-Drobiarskiego w War-
szawie: po pierwsze — brak
intensyfikacji w hodowli dro-
biu, po drugie — niska wy-
dajność drobiu, po trzecie —
brak dostatecznej kultury za-
wodowej u producentów.

Do tych opinii dość chyba
trafnie charakteryzujących
stan rzeczy — trzeba moim
zdaniem dorzucić jeszcze jed-
ną: zaniedbania ze strony Mi-
nisterstwa Rolnictwa, które,
jako opiekun produkcji roślin-
nej i zwierzęcej — przez 13
powojennych lat robiło wpraw-
dzie sporo, ale trochę nieu-

Więc dlaczego tak nie jest?

W niektórych krajach na
świecie hodowlę kur dopro-
wadza do takiej perfekcji, że ni-
są się one przez cały rok (przy-
czym nie zależy to w zasadzie
od klimatu), a w każdym ra-
zie przez 10 miesięcy, u nas
natomiast — przez 8 do 9 mie-
sięcy w roku. Tak więc po-
równanie wskaźników dla Pol-
ski i innych krajów wypada
dla nas wysoce niekorzystnie.
W poniższej tabelce pierwsza
kolumna zawiera dane doty-
czące przeciętnej nośności 1
kury rocznie, druga kolumna
— globalną produkcję jaj (licz-
by zaokrąglone), trzecia —
liczbę ludności poszczególnych
krajów.

Stany Zjednoczone	140 szt	62.200 mln szt	162 mln
Wielka Brytania		8.800 „	51 „
Francja		8.000 „	43 „
NRF	105 „	6.200 „	50 „
Włochy		5.600 „	48 „
Holandia	170 „	5.600 „	10,5 „
Dania	152 „	2.300 „	4,5 „
Polska	88 „	4.200 „	28 „

dolnie — skoro w ostatnich
latach produkcja jaj wykazuje
niemal stagnację. Oczywiście
sytuacja taka nie sprzyja za-
równo zwiększaniu konsum-
pcji, jak i forsowaniu bardzo
korzystnego eksportu.

Ostatnio przystąpiono jed-
nak na tzw. szczeblu central-
nym do opracowania progra-
mu rozwoju hodowli drobiu.
Przewiduje on zwiększenie w
ciągu najbliższych trzech lat
ilości kur „niosek” do ok. 54
milionów (obecny stan ok. 50
milionów), oraz podniesienie
przeciętnej nośności z 88 do 96
sztuk jaj od kury. Plan ten
dyskutowany jest obecnie w
zainteresowanych minister-
stwach (rolnictwa, przemysłu
spożywczego, handlu i in.). Au-
torzy planu proponują tworze-
nie racjonalnych ferm dro-
biarskich po tysiąc sztuk dro-
biu na fermę. Byłoby to go-
spodarstwa prywatne części-
owo typu podmiejskiego, czę-
ściowo wiejskie. W roku bie-
żącym powinno powstać 400
takich ferm, w roku 1959 —
dalszych 800, w roku 1960 —
jeszcze 1.600. Razem więc, w
ciągu 3 lat w całym kraju po-
winno powstać 2.800 wzoro-
wych ferm kurzych. Przewi-
dzone nakłady inwestycyjne
wyniosłyby ok. 100 tysięcy
złotych na jedną fermę. Spo-
dziewane jest uruchomienie
znacznych kredytów państwo-
wych na ten cel. Pożyczki u-
dzielane kandydatom na far-
merów drobiarskich spłacane
byłoby przez 5 lat.

W najbliższym czasie ma
wyjść uchwała rządu w tej
sprawie. Zobowiąże ona po-
szczególne resorty do zabez-
pieczenia środków materiał-
owych, pomocy organizacyjnej,
technicznej i instruktażowej
oraz określi wysokość przewi-
dzianych na ten cel kredytów.

Zanim jednak wyjdzie u-
chwała, warto dorzucić do o-
mawianego problemu parę
uwag i wniosków. Oto projekt
rozwoju hodowli drobiu (wy-
biega on również na dalsze
lata, określając przewidywaną
produkcję jaj w roku 1975 —
na 7,8 miliarda sztuk jaj) —
zakłada, że budowane fermy
drobiarskie już w bieżącym
roku osiągną wydajność 160
jaj na kurę. Nie chcę być
złym prorokiem, ale stawka ta
wydaje się trochę wygórowa-
na. O ile byłoby to możliwe
ze względów finansowych, na-
leżałoby raczej na rok 1958
przewidzieć większą liczbę

ferm (kandydaci na to zajęcie
znajdą się na pewno) — za-
czynając na przykład nie od
800 lecz od 1.600, przewidzia-
nych dopiero na rok następ-
ny. Gra o tyle warta świeczki,
że ogólne nakłady inwestycyj-
ne na tę gałąź produkcji są
stosunkowo niewielkie, amori-
tyzują się w krótkim czasie
i pozwalają na osiągnięcie wy-
sokich dochodów. Ponieważ
sprawa ta wiąże się niewątpli-
wie z problemem aktywizacji
rejonów gospodarczo zanied-
banych, nie od rzeczy wydaje
się myśl o wykorzystaniu na
ten cel oprócz przewidzianych
w uchwale rządu kredytów
państwowych — również czę-
ści funduszu interwencyjnego,
z którego korzystają wszyst-
kie chyba województwa. Za
jedną dziesiątą tego funduszu
na rok bieżący można założyć
do 300 wzorowych ferm dro-
biu po tysiąc kur w każdej.

Uważam również, że ze
względów zarówno organiza-
cyjnych, jak i finansowych
zbędne jest utrzymywanie du-
żego aparatu urzędniczego na
szczeblu centralnym. Facho-
wy nadzór, pomoc weterynaryj-
na itp. — mogłyby zostać z po-
wodzeniem zdecentralizowane
i przesunięte do województw,
a bezpośrednią opiekę nad ho-
dowlą mogłyby sprawować
kółka rolnicze lub związki ho-
dowców (których nota bene
jeszcze nie ma), skupem jaj
mogą się zająć gminne spół-
dzielnie, a nad całością spraw
związanych z hodowlą drobiu
czuwałoby Ministerstwo Rol-
nictwa.

Karol RZEMIENIECKI

Echo „Halo - Reisen“

Pogrożki nie wyjaśnia prawdy

Do redakcji wpłynął list tre-
ści nieco zdumiewającej. Ale...
wstrzymajmy się od ocen. Oto
pełna treść listu:

„W związku z ukazaniem się w
„Głosie Wielkopolskim” z dnia
4 I 1958 r. nr 3, artykułu redakto-
ra Józefa Koneckiego pt. „Skoń-
czyć Halo-Reisen pana Alfonsa”
proszę Szan. Redakcję o na-
tychmiastowe sprostowanie arty-
kułu, w innym wypadku oddaję
pełnomocnictwo adwokatowi w Po-
znaniu do dalszego załatwienia
nieprawdliwych i brudnych zarzu-
tów wobec mnie.

Na sanym wstępie podaję, że
byłem w tej podróży tylko wyko-
nawcą blura podróży niemieckiej
Linzer i z jego polecenia po-
dróż została wykonana. Wobec
tego odpowiada za wszystko biuro
podróży Linzer, który pertrakt-
wał w Warszawie, celem przedu-
żenia uczestnikom pobytu w Po-
lsce, co, niestety, nie udało mu się
uzyskać.

Zarzutów wobec mnie, jak: „po-
lski kanciarz” i inne wypowiedzie-
nia w artykule są takie bezcel-
ne, że szkoda słów.

Szan. Redakcjo! O ile redaktor
Konecki nie zna się na takich rze-
czach, to niech nie brudzi swe
palcie takimi artykułami i jeszcze
moją osobę obraża kłamstwami.
Sprawa wygląda zupełnie ina-
czej, jak jak redaktor Konecki
przedstawia i wobec tego jeszcze
raz proszę uprzejmie o natychmia

*) Przypomniamy: Chodziło o
wprowadzenie w błąd grupy osób,
przybyłych do Polski z NRF, ce-
lem odwiedzenia swych rodzin.
Zebrane przez autora informacje
wskazywały, iż odpowiedzialna za
niespodziewane przeżycia, kłopoty
i przykrości tych osób była
firma „Halo-Reisen” w Essen —
której właścicielem jest p. Alfons
Ziołkowski.

stowe sprostowanie artykułu. Mo-
je nazwisko nie jest po to, by je
ktoś miał plamić niesłusznie, na
podstawie tylko historycznych wy-
powiedzi pewnych osób. Polecam
redaktorowi K. przeczytać sobie
artykuł, który ukazał się na łam-
ach: „Gazeta Robotnicza”, or-
gan KW PZPR we Wrocławiu z
dnia 27-28 IV 1957 r., nr 100 (2739).

W nadziei, że po otrzymaniu mo-
jego pisma, Szan. Redakcja speł-
ni w najbliższym czasie moje ży-
czenie i przysła mi jeden egzem-
plar „Głosu Wielkopolskiego”, w
którym ukaże się sprostowanie —
pozostaję

z pozdrowieniem
(→) Alfons ZIOŁKOWSKI

Nie jestem skłonny upierać
się przy swoim, jeśli
okaże się, że nie mam racji.
Z pewnością, gdyby p. Zioł-
kowski w odpowiedzi na przy-
toczone w artykule fakty (a
świadków też było nieco...) o-
perował rzeczowymi, konkret-
nymi i udokumentowanymi
argumentami — jego żądaniu
natychmiastowego sprostowa-
nia stałoby się natychmiast
zadost. Choćby dlatego, że
każde (a nie tylko p. Zioł-
kowskiego) nazwisko nie jest
po to, by je ktoś miał plamić
niesłusznie. Rzecz jednak w
tym, że cytowany list, nieste-
ty, nie zawiera ani jednego
argumentu. Zawiera natomiast
nieczyny nie poparte, ogólniko-
we twierdzenia jak np. „spra-
wa wygląda zupełnie inaczej”.
Innymi słowy — p. Ziołkowski
ani mnie, ani tym bardziej
Czytelników nie stara się prze-
konać, każe nam po prostu
wierzyć na słowo. A to sta-
nowczo zbyt mało, by bić się
w piersi ze skrucą (to dla
mnie) lub być przekonany o
nieposzlakowanym postępowan-
iu pana Z. (to dla Czytelnik-
ków).

Jak — w tej sytuacji —
można odczytać żądanie na-
tychmiastowego sprostowania?
Chyba tylko jednoznacznie:
redakcja (i autor) przerazi się
pogrożką i wbrew własne-
mu przekonaniu stwierdzi, że
wszystkie fakty podane w ar-
tykule „Skończyć Halo-
Reisen pana Alfonsa” nie mia-
ły miejsca. Ale... co zrobić, gdy
fakty są uparte?

Żadna redakcja (z wyjąt-
kiem redakcji przekupnych tu-
dzież łatwowiernych lub
strachliwych) tego rodzaju ża-
daniu zadość uczynić po prostu
nie może. To p. Ziołkowski
chyba wie, podobnie jak i tę
prostą rzecz, iż między pyta-
niami: „Jeszcze jeden polski
kanciarz?” (jak w artykule),
a twierdzeniem „polski
kanciarz” (jak życzy On sobie

je odczytać) istnieje zasadni-
cza różnica.

W innym miejscu p. Zioł-
kowski pisze, że odpowiedzial-
ne za transport było biuro po-
dróży Linzer. Pomijając już
fakt, że p. Linzer (z którym
rozmawiałem w Poznaniu w
dn. 29.XII.57 r. w obecności o-
sób, których nazwiska jak
również kompetencje są mi
znane) był innego zdania —
interesujące byłoby jak p.
Ziołkowski może udowodnić to
swoje twierdzenie oraz co w
związku z tym ma do powie-
dzenia p. Linzer. Z pewnością
i on będzie zmuszony zabrać
głos w tej sprawie, skoro fir-
ma „Halo-Reisen” przerzuca
nań odpowiedzialność.

A czy Konecki zna się „na
takich rzeczach”, czy też nie,
ma to znaczenie bynajmniej
nie zasadnicze. Jeżeli bowiem
Konecki pisał na ten temat to
właśnie dlatego, że obowiązek
dziennikarski (i coś więcej,
czego bez trudu można się w
artykule doszukać) zmusił go
do... pobrudzenia swych pal-
ców. Pobrudzenia! To brzmi
bardzo ciekawie. Przecież tru-
dno pobrudzić ręce dotykając
spraw czystych!

Z polecenia pana Z.,
bym przeczytał artykuł w „Ga-
zecie Robotniczej” — nie sko-
rzystam. Po prostu dlatego, że
jak mnie poinformowano wła-
śnie 29.XII.57 r. — w kwietniu
1957 r. firma „Halo-Reisen”
znajdowała się w innej sytua-
cji, niż w grudniu 1957 r. Sko-
rzystam natomiast z prośby
o nadesłanie „Głosu” z powyż-
szymi uwagami. Z tej prostej
przyczyny, iż mam nadzieję
(mimo wszystko!), że p. Zioł-
kowski zechce bronić swej
czci z otwartą przybitością,
tj. nie operować głośliwymi
twierdzeniami i pogrożkami,
lecz udokumentowanymi argu-
mentami. To jest jedyna dro-
ga do ustalenia prawdy, o
którą przecież chodzi. O tym
samym pragnę zapewnić Zwią-
zek Polaków „Zgoda” z Bo-
tuchum, od którego redakcja o-
trzymała również list w tej
sprawie.

Józef KONECKI

P.S. Nie sposób nie wyrazić
zdziwienia, że w odróżnieniu od
p. Ziołkowskiego oraz Z. P., „Zgo-
da”, do artykułu z dn. 4.I.58 r.
NIE USTOSUNKOWAŁY SIĘ kom-
petentne czynniki zapewne lepiej
od autora znające niuanse spraw
związanych z ruchem ludności
między NRF i Polską.



„Dzwonnik z Nôtre Dame” — to tytuł jednego z przed-
stawień Wrocławskiego Teatru Pantomimy (odznaczono-
go złotym medalem na Międzynarodowym Konkursie Pan-
tomimy), który 10 lutego br. dwukrotnie (o godz. 17 i 20)
wystąpi w poznańskiej Operze im. St. Moniuszki. W pro-
gramie Teatru Pantomimy z Wrocławia (kierownictwo
artystyczne Henryka Tomaszewskiego) zobaczymy m. in.
„Plaszcz” — mimodram wg noweli M. Gogola, „En Pas-
sant” — groteskę pantomimiczną, „Orfeusza w poszuki-
waniu Eurydyki” — pantomimę symboliczną oraz „Ka-
balę” — mimodram liryczny.
Na zdjęciu: Fragment „Dzwonnika z Nôtre Dame”.
W roli Esmeraldy — Irena Szymkiewicz, w roli księdza
Frollo — Jerzy Fornal.

Fot. — Stefan Arczyński

Todd ubija interesy w Moskwie

Przebywający w Moskwie
Mike Todd wraz ze swoją mał-
żonką, aktorką Elizabeth Tay-
lor, wystąpili w śróde w pro-
gramie radia moskiewskiego.
Todd mówił, iż celem jego wi-
zyty w Moskwie jest zawar-
cie umów, mających na celu
wymianę filmów i współpracę
kinematograficzną pomiędzy
USA a ZSRR. Elizabeth Tay-
lor zwierzyła się słuchaczom,
iż marzeniem jej jest zagrać
rolę Anny Kareniny we wspólnym
radziecko-amerykańskim
filmie.

(PAP)

I co dalej z racjonalizatorstwem?

Postęp techniczny w prze-
mysle ma zaciętych wrogów
— rutynę i wygodnictwo. Kie-
rownicze kadry inżynierjno-
techniczne unikają jak ognia
wprowadzania do produkcji
pomysłów racjonalizatorskich,
które stwarzają, ich zdaniem,
zamęt w harmonogramie wyko-
nania planu produkcyjnego.

To, co za granicą stanowi
siłę napędową produkcji —
wynalazczość, u nas traktowa-
ne jest przez bardzo wiele za-
kładów przemysłowych jako
zbyteczne zło. Skąd taki o-
ziebły, a nawet nieprzychylny
stosunek do nowych ulepszeń
technicznych? Zagadnieniu te-
mu poświęcił odczyt dr Broni-
sław Pilawski, prof. Katedry
Ekonomii Przemysłowej Poli-
techniki Wrocławskiej.

Prelegent widzi obniżenie
się ruchu racjonalizatorskiego
w naszym kraju głównie w
odsuwaniu się kierowniczych
kadr inżynierjno-technicz-
nych od wynalazczości. Tym-
czasem w skład kadr wchodzi
bardzo często zdolni, wybit-
nie twórcy inżynierowie, któ-
rzy doskonale rozumieją zna-
czenie postępu technicznego,
ale nie przykładają do niego
ręki, bo nie widzą w pomys-
łach racjonalizatorskich ża-
danych dla siebie bodźców ma-
terialnych. Choćby najlepsze
usprawnienie czy oryginalne
udoskonalenie produkcji, da-

jące zakładowi wielkie ko-
rzyści, traktowane jest przez
czynniki nadrzędne, o ile wy-
konalą to kadry kierownicze,
jako normalny obowiązek służ-
bowy. Kadry te poprzestają
więc na realizowaniu planu
produkcyjnego.

Drugim hamulcem jest ne-
gatywne ustosunkowanie się
kierownictwa do pomysłów prac
racjonalizatorskich. Działają księ-
gowości nie widząc dla siebie
korzyści materialnych, utrud-
niają realizację prac. Wresz-
cie oziebły stosunek do po-
stępu technicznego, wywołany
nieodpowiednim wynagradza-
niem lub jego brakiem za re-
alizowanie na terenie fabryki
usprawnień produkcyjnych,
naciska hamulce w postępie
technicznym.

Prof. dr B. Pilawski jest
zdania, że nowego modelu go-
spodarczego, w którym współ-
zawodnictwo odgrywać będzie
coraz większą rolę, nie da się
rozwinąć bez wyjaśnienia, co
należy rozumieć przez tzw. o-
bowiazki służbowe kadr inży-
nierjno-technicznych. Tu
tkwi główny hamulec postępu
technicznego. Może nowe prze-
pisy o ruchu wynalazczości,
które obecnie studiują na pod-
stawie doświadczeń zagranicz-
nych specjalna komisja mię-
dzyministerialna, rozwiążą tę
sprawę.

(th)



Gwiazdy baletu „lodowego” NRF — małżeństwo Ria i Paul
Falk czują się na lodowisku... jak u siebie w domu.
CAF

Pracownicy poszukiwani

2 kierowników gospodarstw z wykształceniem średnim lub długoletnią praktyką przyjmie zaraz gospodarstwo z rozrachunkiem wewnętrznym. Dyr. Państw. Gospodarstw Rolnych w Siedliszku pow. Nowa Sól, tel. Siedliszko 10. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej dla pracowników PGR, mieszkanie zapewnione, szkoła na miejscu. K447

Kierowników sklepów drogerijnych posiadających dyplom drogisty przyjmie Dyrekcja M.H.D. Artakami Chemicznym w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 5, pokój 5. K461

Inżyniera względnie technika budowlanego na stanowisko starszego technika zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Krotoszynie, ul. Piastowska 36. Wymagana co najmniej 3-letnia praktyka. Wynagrodzenie wg obowiązującej w przedsiębiorstwie siatki płac. K491

Głównego księgowego z wyższym względnie średnim wykształceniem i odpowiednią praktyką w przemyśle, ze znajomością arkusza rozliczenia kosztów zaangażują zaraz Słubickie Zakłady Przemysłu Terenowego, Słubice n. Odrą, ul. 1 Maja 11. Warunki pracy dobre, mieszkanie rodzinne zapewnione. Zgłoszenia kierować bezpośrednio do Dyrekcji Zakładów. K493

Krawiec samodzielny wzgl. czeladnik krawiecki zaraz potrzebny. Oddział Zaopatrzenia Kolejarzy nr 110 — Poznań, ul. Przemysłowa 18. 2397g

4 strażników przemysłowych przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. Wynagrodzenie od 800 — 900 zł oraz umundurowanie. K528

Kilku woźnych do szkół podstawowych na posady stałe z mieszkaniami służbowymi jedno lub 2-pokojowymi, poszukuje Wydział Oświaty Prezydium RN m. Poznania. Zatrudnienie zaraz lub od 1. II. 1958 r. Warunki: wiek do 45 lat, odpowiednia przydatność fizyczna, umiejętność dokonywania drobnych napraw oraz posiadanie własnego mieszkania celem dokonania zamian. Zgłoszenia przyjmuje się w Wydziale Oświaty — Nowy Ratusz — pokój 337, III p. K527

Sprzątaczkę od 1 lutego br. jest potrzebna. Zgłoszenia: Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, Poznań, pl. Wolności 3. K531

Kierowniczkę zakładu kapeluszniczego i czapniczego zatrudni R. S. P. Kapeluszników i Czapników, Poznań, ul. Woźna 10. K545

Bardzo biegłego kalkulatora budowlanego do pracowni projektowej zatrudni Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — Zakład Usług Inwestycyjnych w Poznaniu, ul. Głogowska 218, pokój 1/2. 2885g

Praca
Stróż, może być kobieta, do pilnowania willek wewnątrz potrzebny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2779g.
Pani do niemożliwa potrzebna na 8 godz. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2779g.
Uczeń może się zgłosić. Stolarska, Poznań, Dąbrowskiego 79. 2846g

Dnia 29 stycznia 1958 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 25, śp.
Dorota Szymkowiak
pracowniczka
R. S. P. Instal.-Blach.-Ogrzewn. w Poznaniu.
Cześć Jej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 31 bm. o godzinie 16.15 z kaplicy cmentarza w Puszczykowie.
ZARZĄD RADA NADZORCZA
CZŁONKOWIE I PRACOWNICY
R. S. P. Instal.-Blach.-Ogrzewn. w Poznaniu. K578

Dnia 29 stycznia 1958 r. zmarła w Bogu, po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 68, moja najukochańsza żona, matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia, śp.
Maria Paprzycka
z d. Pietrowska
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 lutego br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górcynie.
W nieutulonym smutku pogrążona
RODZINA
3066g

Dnia 29 stycznia 1958 r. zmarła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, śp.
Seweryna Silska
z d. Tomkowiak
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 lutego br. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębie.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Słupsk. 3056g

Dnia 29 stycznia 1958 zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, bratowa, teściowa, ciocia, babcia i prababcia, śp.
Helena Łyczyńska
z d. Mizera
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 lutego br. o godz. 12.40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Jackowskiego 27, Strzelno, Głuszyna. 3107g

UWAGA — HODOWCY!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘB. SKUPU SUROWCÓW WŁÓK. I SKÓRZANYCH
w Poznaniu, ul. Szyperska 1
telefony: 504-12 i 516-81

SKUPUJE

wełnę owczą i angory, kokony (oprędy) jedwabnicze, skóry surowe jak: z lisów, norek, nutrii itp.

W PUNKCIE SKUPU W POZNANIU
przy ul. Garbary 59

Otwarcie nowego punktu skupu nastąpi w dniu 3 lutego 1958 roku.
Za dostarczone surowce płacimy najwyższe ceny. K550

ZESPÓŁ PGR LUBOSZ
pow. Międzychód
ogłasza przetarg
na sprzedaż koni wybrakowanych
Przetarg odbędzie się w dniu 6. II. 1958 r. w gosp. Mościewo o godz. 10.
DYREKCJA

MAGIEL — duży ręczny

sprzedamy natychmiast
RSP FRYZJERSKO - KOSMETYCZNA
Poznań, ul. Garbary 64 K542

Sprzedamy każdą ilość słomy ściółkowej

pozostałej z kopcowania ziemniaków — instytucjom państwowym, spółdzielczym oraz prywatnym. Odbiór transportem kołowym lub też wagonowo z własnej bocznicy.

Informacje:
POZNAŃ, UL. GŁOGOWSKA 218
Dział Ziemiakowy, tel. nr 654-06 K580

Kupno
Kupię większą ilość tarczy do wozów gumowych 20 x 750 — prostych. Tęże Przybylski, Damaśławek, pow. Wągrowiec. 12327p
Kupię okazjonalnie nowocześniejszy pokój mebli lub kombinowany, ciemny orzech, dobrze utrzymany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2782g.
Kupię motocykl 125 cm DKW lub SHL, do remontu. Wiczorek, Poznań, Dąbrowskiego 76 m. 21. 2790g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane gięte oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławskiego 25. 2036g
Maszynę rymską słupkową w dobrym stanie, sprzedam. Dąbrowicz, Leszno, Bracka 3. 2472g
Sprzedam samochód „Sko de” 1101. Wiadomość: Sulechów, tel. 264. K565

Dnia 29 stycznia 1958 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 38, śp.
Wiktor Skibiński
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 lutego br. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
W bardzo ciężkim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIECIAMI I RODZINA
Poznań, Jackowskiego 29, m. 11. 3155g

Dnia 28 stycznia 1958 r. zmarła, po długiej i ciężkiej chorobie, śp.
Józefa Szczurek
przeżywszy lat 55, długoletnią pielęgniarką dyplomowaną odznaczoną odznaką za „Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia”.
W Zmarłej Państwowe Sanatorium Przeciwegruźlicze w Kowanówku traci nieocenionego pracownika i koleżankę.
Cześć Jej pamięci!
RADA MIEJSKOWA
Zw. Zaw. Pracowników Si. Zdrowia
DYREKCJA I ADMINISTRACJA SANATORIUM
oraz współpracownicy K575

Dnia 29 stycznia 1958 r. zmarł, przeżywszy lat 84, namaszczony Olejami św., nasz najukochańszy ojciec, teść, szwagier, dziadek i pradziadek, śp.
Ignacy Kowalski
prezes honorowy
Pracowniczego Ogrodu Działkowego im. Gen. Dąbrowskiego w Poznaniu.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, dnia 1 lutego br. o godz. 8 w kościele parafialnym Najśw. Serca Pana Jezusa na Jeżycach.
Pogrzeb tego samego dnia o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
W głębokim smutku pogrążona
DZIECI, WNUKI I RODZINA
Poznań, ul. Słowackiego, Katowice, Grudziądz, Cleveland. 3106g

PRZEDS. JAJCZARSKO - DROBIARSKIE
w Poznaniu, ul. Staroleśka 57
(koło stacji kolejowej)

OGŁASZA PRZETARG

- na samochód cięż. „Ford - Canada”, 3 t, cena wywoławcza 42.000 zł;
- na samochód ciężarowy „Dodge”, 1,5 t, cena wywoławcza 36.000 zł;
- na ciągnik „Ursus” — cena wywoławcza 52.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 lutego 1958 r. o godz. 10 w biurach PJD przy ul. Staroleśkiej 57.

Wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Przedsiębiorstwa.

Pojazdy można oglądać codziennie, prócz niedziel w godz. od 9—13 w miejscu przetargu. K541

KRAJOWY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI PRZEMYSŁU LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO „CPLIA”
Regionalne Biuro Sprzedaży
w Poznaniu, ul. Woźna 12
ogłasza
II PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodu osobowego
marki „Renault” Bcy2
cena wywoławcza 22.500 zł

II PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż samochodów ciężarowych:

- „Ford” G 917 T — cena wywoławcza 21.000 zł
- „Opel” — cena wywoławcza 14.400 zł

Przetarg ustny odbędzie się dnia 17 lutego 1958 roku o godz. 10 w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 11.

Przystępujący do przetargu są zobowiązani złożyć najpóźniej do dnia 12 lutego 1958 r. godz. 12 w Narodowym Banku Polskim III Oddział Miejski w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 81, konto nr: 1220-6-351 — wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej.

Samochody oglądać można codziennie prócz niedziel w garażach — Poznań, ul. Zwierzyniecka 11 w godzinach od 9—12. K551

BUDYNEK PARTEROWY
z elementów betonowych ca 70x30 m nadający się na magazyn, posiadają do sprzedaży
Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne
Poznań — Staroleśka al. Forteczna 12/14.
Blizszych informacji udziela Dział Głównego Mechanika tel. 30-40, 48-03 K442

POZNAŃSKIE ZAKŁ. PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO
w Poznaniu
ul. Staroleśka 2-8
posiadają do upłynienia
350 sasków (beczulek)
z maso papierowej impregnowanych o pojemności ca 50 kg.
Blizszych szczegóły do omówienia na miejscu. 2529g

Lokale
Zamienię budynek skład spójny z przyległym małym mieszkaniem, nadającym się na każdą branżę lub rzemiosło, na 2-3 pokojowe mieszkanie. Warunki do omówienia. Poznań, Dąbrowskiego 78 m. 1. 2192g

Nieruchomości
Mając, ciepłego pokoju poszukuje córka byłego dyrektora Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego w Poznaniu. Wiadomość: Urszula Ligocka, Polski Związek Niewidomych, Poznań, Jackowskiego 34. 2784g

Wszystkim, którzy
wzięli udział w pogrzebie tragicznie zmarłego naszego syna, brata, śp.
Bogusia Opary
za złożone wyrazy współczucia oraz za wieńce i kwiaty składające
najserdeczniejsze podziękowanie
rodzice,
siostry i bracia 2632g

Wielbionemu Ks. Prałatowi Skórnickiemu i Ks. Prob. Bielczewskiemu, Dyrekcji, Radzie Współpracownikom, Zw. Spółdzielni, Mieczysławskim, Lokatorom domu, Znajomym, Krewnym, za złożone wieńce i kwiaty oraz wyrazy szczerzego współczucia i liczny udział w pogrzebie, śp.

Michała Rotnickiego
składają
serdeczne podziękowanie
rodzice,
siostry i bracia 2632g

W środę, dnia 29 stycznia 1958 r., pogodzona z wolą Bożą, szczęśliwie zasnąła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, moja kochana wychowanka i przyjaciółka, śp.
Bronisława Nawroćówna
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2 lutego br. o godz. 14.30 na cmentarzu w Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
Marta Ławikowa, brat z żoną i córką, siostrzenica z mężem oraz sublokatorzy

Dnia 29 stycznia 1958 r. zmarł, przeżywszy lat 84, namaszczony Olejami św., nasz najukochańszy ojciec, teść, szwagier, dziadek i pradziadek, śp.
Ignacy Kowalski
prezes honorowy
Pracowniczego Ogrodu Działkowego im. Gen. Dąbrowskiego w Poznaniu.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, dnia 1 lutego br. o godz. 8 w kościele parafialnym Najśw. Serca Pana Jezusa na Jeżycach.
Pogrzeb tego samego dnia o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
W głębokim smutku pogrążona
DZIECI, WNUKI I RODZINA
Poznań, ul. Słowackiego, Katowice, Grudziądz, Cleveland. 3106g

PRZETARG

WYCZYNOWA SZKOŁA SZYBOWCOWA AEROKLUBU P.R.L. W LESZNIE

ogłasza przetarg

na wykonanie na lotnisku Strzyżewice k. Leszna następujących robót:

- wykonanie instalacji elektrycznej w budynku kuchni i stołówki;
- wykonanie ram okiennych i oszklenie stołówki;
- wykonanie betonowej płyty postojowej o pow. ca 900 m²;
- roboty remontowe w baraku - internacie, umywalni, ustępach, garażu i w budynku mieszkalnym.

Wszelkich wyjaśnień i wskazówek odnośnie zakresu robót, terminu wykonania udziela Wyczynowa Szkoła Szybownicowa w Lesznie — lotnisko Strzyżewice w godz. 8—15, gdzie również można zapoznać się z dokumentacją.

Oferty na wszystkie roboty wymienione w punktach 1—4, względnie na poszczególne prace objęte każdym punktem, należy składać do dnia 8 lutego 1958 r. w biurze Wyczynowej Szkoły Szybownicowej w Lesznie — lotnisko Strzyżewice.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 lutego 1958 r. o godz. 10.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K535

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W PNIEWACH
pow. Szamotuły, ul. Poznańska 7, tel. 114

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie z własnego materiału

- 1) jednej studni wierconej dla rozlewni piwa;
- 2) zainstalowanie wodociągu przy gospodzie oraz hotelu.

Oferty na wykonanie składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 15. II. 1958 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. II. 1958 r.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. Informacji udziela Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Pniewach, ulica Poznańska nr 7. K552

Poznańskie Zakłady Armatur Przemysłu Terenowego Poznań, ul. Koronkarska 10
ogłaszają przetarg

na przygotowanie powierzchni oraz niklowanie części do żyrandoli i armatury.

Wzorem można obejrzeć pod ww. adresem od dnia 1. II. 1958 r. do dnia 10. II. 1958 r. w godz. od 7 do 14.

Oferty wraz z kosztorysem należy kierować do PZA PT Poznań, ul. Koronkarska 10 do dnia 20. II. 1958 r.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22. II. 1958 r. K467

Kupię 3 do 4 morgi ziemi lub ogrodu w mieście powiatowym, nadający się pod budowę domu 1-rodzinnego. Adres wskazać: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12833p.

Dom 1-rodzinny, 10 km od Poznania, w oparciu o nowy samochód i dopłatę 130.000 zł. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2577g.

Wzajemnie w dzierżawę gospodarstwo od 15 do 20 ha. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2634g.

Wille 1-rodzinna, może być niewykończona, w dobrym punkcie Poznania kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2671g.

Kamienie, will, domków, parceli oraz gospodarstw rolnych, poszukuje Hinc, Poznań, Piękary 19. 2697g

Dom 1-rodzinny przy Grunwaldzkiej sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 291 m. 1. 2705g

Dom z ogrodem, światło elektryczne sprzedam. — Władysław Bułiński, Mur. Goślnia pow. Oborniki. 2683g

Dentysta Stępska, Poznań. Wielka 17 przyjmuje codziennie od godz. 9—18.30. Specjalność nowoczesna technika steelonowa. Ceny przystępne dla świata pracy. 833g

Zguby
Zgubiono 28 bm. 6.500 zł. same 5-setki. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Urbanowska 11, m. 5. 3084g

Zgubiono świadectwo wydane w roku 1952 przez Szkołę Ogólnokształcącą stopnia podstawowego w Pamiątkowie z klasy 7. Irena Bocian, Pamiątkowo, poczta Pamiątkowo, pow. Szamotuły. 13036p

Posiadam wtryskarkę 30 g przyjmującą surowcem. Adres wskazać: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 2672g.

Nawiążę kontakt z absolwentem Technikum Fotograficznego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2695g.

Zaprowadzony warsztat szewski — w dobrym punkcie z powodu choroby sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2725g.

Głos WIELKOPOLSKI
Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 811-21 (dla wszystkich działów), dział informacyjny: 659-39, informacja dla czytelników: 657-18; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85, redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocty) — 629-59

Redaktor naczelny otrzymuje w środę i piątek w godz. 12—14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13—14

Biuro Ogłoszeń — Poznań ul. Świerczewskiego nr 3 tel. 824-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa” Poznań ul. Grunwaldzka 19

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu R-9

Działacze i... kibice sportowi

Tych dwóch, wcale nie swawolnych panów, postanowiliśmy „opisać” łącznie. Skłoniła mnie do tego wspólnota ich zainteresowań i działań.

Ten pierwszy, którego nasz fotoreporter Kazio Przychodźsi „przyłapał” na schodach — jak łatwo można się domyślić — działaczem społeczno-politycznym. Taki człowiek stale się spieszy i niezadługo biega. Zresztą jeśli chodzi o Edmunda Zywerta, sekretarza KM PZPR, to był on czynnym sportowcem, biegał na 3 i 5 km oraz grał w piłkę nożną. Stąd do biegów długodystansowych jest przyzwyczajony. A ma mało czasu również dlatego, że postanowił jeszcze się dokształcać i kończyć szkołę średnią.

Ten drugi, przy biurku, jest przewodniczącym Prezydium DRN Grunwald i nazywa się Eugeniusz Magdziarek. Mimo że ma dopiero 31 lat, praca w radach jest mu już dobrze znana. Przez 10 lat był już radnym miejskim pełniąc m. in. funkcję przewodniczącego komisji porządku publicznego, kultury, mieszkaniowej.

Obydwaj kandydaci na radnych (pierwszy do RN m. Poznania, drugi — DRN Grunwald) mają również — wspólne koniki. Obaj są zapalonymi kibicami „Lecha” (piłka nożna...?). Obaj interesują się zagadnieniami ekonomicznymi, przemysłem, handlem, a przede wszystkim gospodarką kulturalną, która przede wszystkim w Poznaniu napotyka na poważne



Edmund Zywert

wego. Uważa on, że jeśli rady narodowe potrafią zwalczyć marnotrawstwo i brakorobstwo, to za te same pieniądze będzie można wybudować więcej mieszkań. Do sprawy tej powinny się przyczynić również rady robotnicze, z którymi rady narodowe postarają się nawiązać ścisłą współpracę. (mh)



Eugeniusz Magdziarek

trudności. Eugeniusza Magdziarka szczególnie boli to, że np. w zakresie remontów kapitalnych budynków potrzeby są zaspokajane tylko w 10 proc. Chciałby on wreszcie stworzyć park sportowo-wypoczynkowy (pomiedzy ulicami Reymonta, Wyspiańskiego i Jarochowskiego). Uważa, że będzie to można uczynić bez milionowych nakładów systemem gospodarczym, przy pomocy czynów społecznych.

No, nareszcie. Ruchliwego działacza społecznego — Jana Nalepkę — nawet wściekłemu reporterowi trudno złapać. Kandydata do Rady Narodowej m. Poznania w okręgu nr 13 (Jeżyce) „ściągałem” telefonem przez trzy dni... Wreszcie w środę usłyszałem jego głos: — Wiecie, kolego, na terenie Poznania mamy 1800 gospodarstw rolnych nie licząc ogrodników. Mamy 20 kółek rolniczych i ich Miejski Związek. Wiecie, że w 6 wsiach na

Najcięższym problemem, z jakim boryka się poznańska służba zdrowia jest nie wystarczająca liczba szpitali. W czterech miejskich szpitalach im. Raszei, Strusia, Wierzejewskiego i ostatnio przejętym od Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia Szpitalu Ginekologiczno-Położniczym przy ul. Engla jest załadowanych 1333 łóżek. Razem z szpitalami wojewódzkimi (590 łóżek) i klinikami Akademii Medycznej (1526), Poznań dysponuje 3449 łóżkami szpitalnymi, podczas gdy np. Wrocław ma ich 4716, a Kraków z Nową Hutą — 5238.

W poznańskich szpitalach jest niesłychanie ciasno. Wszystkie lecznice wysoko przekraczają

Informujemy

W związku z występami cyrku szwedzkiego informujemy, że Spółdzielnia Turystyczno-Wypoczynkowa „TURYSTA”. Oddział w Poznaniu, przyjmuje zamówienia zbiorowe na bilety wstępu od swych członków i od instytucji. Bilety można zamawiać codziennie w biurze przy ul. Wodnej 23, tel. 526-06, w godzinach od 8-15. „Turysta” dysponuje także biletami zbiorowymi do teatrów i kin poznańskich.

Poznański Klub Morski LPZ w Poznaniu organizuje kurs żeglarski na stopień żeglarski. Zgłoszenia wraz z wpłatą w wysokości 25 zł przyjmuje sekretariat klubu w godz. 8-15 codziennie, a w środy i piątki także w godz. 16-17.

Halo, tu Nalepka!

leżących do miasta istnieją koła terenowe ZSL...

— Wiem, owszem. I dlatego nie dziwi mnie wcale, że do Rady Narodowej m. Poznania kandyduje ośmiu, a do rad dzielnicowych — 20 działaczy ZSL. Dlatego na żądanie rolników z Krzesin, Rataj, Głuszyny i Spławia wszedł m. in. na listę kandydatów działacz ZSL, ekonomista z wykształcenia, Jan Nalepka. Zapytałem więc o jego plany pracy po wyborach.

— Jeden z kapitalnych problemów do rozwiązania, to zaopatrzenie ludności miasta w warzywa i owoce. W tym zakresie miejska rada musi nawiązać ścisłą współpracę z powiatową. Należy bowiem



dążyć do zmiany struktury upraw w gospodarstwach rolnych w najbliższej okolicy Poznania. Bo warzyw i owoców konsumujemy wciąż za mało. Z tym wiąże się ściśle konieczność regulacji cen. Producent otrzymuje za mało, a konsument płaci za wiele. Mamy drogie pośrednictwo. Trzeba je będzie wyeliminować, albo przynajmniej sprowadzić do właściwych rozmiarów. Na obniżkę cen może wpłynąć dodatnio i bezpośrednio zrzeszenie producentów czyli Spółdzielnia Ogrodnicza poprzez sieć własnych sklepów detalicznych.

O ile mieszkańcy Jeżyc wybiorą mnie, będę jako radny pracował w komisjach rolnej i handlu.

Rozm.: K.J.

Potworna zbrodnia

Komenda Miejska MO w Poznaniu prowadzi energiczne dochodzenie, w sprawie zabójstwa niemowlęcia (w tym wypadku jest to zbrodnia z art. 225 § 1 KK). Zwłoki dziecka zostały znalezione w piwnicy jednego z domów przy ul. Szamarzewskiego.

Milicja apeluje, aby osoby mogące udzielić jakichkolwiek informacji o matce zamordowanego dziecka zgłosiły się w Komendzie Miejskiej MO w Poznaniu przy pl. Wolności 16, pokój 21.

Będzie przestronniej w poznańskich szpitalach

normy zagęszczenia. Dla przykładu: w klinice na Engla, która ze względu na swoje przeznaczenie winna mieć specjalnie dobre warunki, jest 105 łóżek na 76 etatów. Część szpitala im. Strusia jest zajęta przez III Klinikę Chorób Wewnętrznych AM i Klinikę Chirurgiczną. Leczenie kliniczne trwa jednak dłużej od szpitalnego, co powoduje z kolei mniejszą przelotowość w tych szpitalach, które są zmuszone dzielić pomieszczenia z oddziałami klinicznymi.

Na szczęście, w ostatnim czasie zaczyna się coś niecoś robić dla zaradzenia trudnościom naszego szpitalnictwa. Ministerstwo Zdrowia zatwierdziło plany budowy wielkiej kliniki dziecięcej AM, która stanie w 1960 r. Klinika obliczona na 150 łóżek zostanie wyposażona w pracownię naukową, gabinety i salę wykładową dla studentów. W gmachu kliniki będą również czynne poradnie specjalistyczne chorób serca, krwi i gruźlicy, oddziały leczenia wewnętrzne.

Prawdziwą udręką dla pacjentów i personelu Kliniki Psychiatrycznej przy ul. Grobla stanowi ciasnota pomieszczeń, starych i nieprzystosowanych do współczesnych wymogów. Nowy szpital, na którego budowę Ministerstwo Zdrowia przyznało już pewne kredyty, będzie posiadał 60 łóżek oraz 10-łóżkowy oddział psychiatrii dziecięcej. W szpitalu tym znajdzie również pomieszczenie kilka pracowni naukowych: biochemiczna, histopatologiczna, neurofizjologiczna oraz elektroencefalograficzna.

Klinika ginekologiczno-położnicza, która ma powstać w przekazanych przez wojsko obiektach przy ul. Kościuszki, obliczona jest na 180 łóżek dla kobiet i 70 dla noworodków.

Z chwilą opróżnienia gmachu przez instytucje, do tej pory zajmujące tam pomieszczenia, Akademia Medyczna przystąpi do adaptacji budynków na cele szpitalne.

Z większych obiektów dla służby zdrowia, które w najbliższych latach mają stanąć w Poznaniu, należy jeszcze wymienić 300-łóżkowy szpital chorób zakaźnych. Szpital na Zawadach posiada bowiem załadowane 110 łóżek i pracuje do tej pory w zupełnie nieodpowiednich warunkach. (M)

Odpowiadamy

Wł. Słazak, ul. Szewska. List Pana przekazujemy do „Koziołków”. (532)

Czytelnicy z ul. Gajowej. — Centrala Przem. Naftowego polecała zlikwidować dyżury nocne i świadczone, pełnione przy stacji benzynowej (ul. Gajowej) natychmiast, a w miarę możliwości obsługiwać ciekawki przez inne stacje benzynowe. (400)

„Kr. Radiowa”. Należy czytać gazetę uważnie. Wyłączenie takie już zamieściliśmy. (480)

Sz., ul. Rolna. Sprawa pierwsza drobna i bardzo indywidualna. Druga poważniejsza, ale momenty poruszone przez Pana nie dają pełnego obrazu. (378)

Henryk L. Nie widzimy żadnych podstaw do interwencji. (510)

Inf. Maxowa. Co do zbyt wielkich porcji obiadowych nie zgadzamy się, bo dotychczas prawie wszyscy zjadają obiad nie zostawiając resztek. (4595)

J. W., ul. Kilińskiego 6. Sądymy, że w opisanej sprawie zwinął jeden i drugi posażer. Palic papierosa w tramwaju nie wolno. Nie wolno także komuś gasić, wyjmując mu go z ust, a już tym bardziej robić nad kimś samosąd. Domniemanego chuligana należało grzecznie poprosić o zaprzestanie palenia w tramwaju. Na pewno byłoby ustąpił i zagasił papierosa. (4526)

M. Ch., ul. Różana. Takich ponurych urzędników, o których Pani pisze jest już coraz mniej. (126)

Drogi Redaktorze!

Donoszę ze smutkiem i zgrozą o ponurych praktykach odbywających się w rakarni bod lasem na Osiedlu Warszawskim. Zwyrondniali hycie, aby nie niszczyć cennej — ich zdaniem psiej skóry — obdzierając z niej żywego — swe nie-szczęśliwe ofiary, po uprzednim przemocowaniu ich do specjalnego urządzenia. Dopiero po tym barbarzyńskim zabiegu psy są zabijane, a ich przeraźliwy skowyt dochodzi raz po raz do uszu okolicznych mieszkańców. Co na to niedawno Reaktywne Towarzystwo Opatki nad Zwierzętami? Co na to Komenda Dzielnicowa MO Nowe Miasto?

Czy na zwyrondnialców — mieniących się „ludźmi” — nie ma żadnej rady?

A. S.
(nazwisko znane redakcji)

Od jutra występy szwedzkiego cyrku

Uwagę wszystkich przechodzących wczoraj w godzinach popołudniowych i wieczornych ulicą Świerczewskiego ściągał na siebie ślup reklamowy, oblepiony barwnymi afiszami szwedzkiego cyrku „Rhodii Trolle Zoo Cirkus”.

Szwedzi w dniu wczorajszym przybyli do Poznania i od razu rozpoczęli pracę nad przygotowaniem Hali MTP nr 14 do premierowego występu cyrku, który odbędzie się w dniu jutrzejszym. O szczegółach dotyczących naszych miłych szwedzkich gości poinformujemy naszych Czytelników w następnych numerach „Głosu”. (Of.)

ULICE BĘDĄ DOBRZE
OSWIETLONE, JEŚLI NIE
BĘDZIESZ WŁAZŁ
GRZEJNIKÓW ELEK-
TRYCZNYCH W GODZI-
NACH SZCZYTU!

SPORT

NRD - Polska na szachownicy

W dniu wczorajszym w sali Klubu Oficerskiego rozpoczął się międzypaństwowy mecz szachowy NRD — Polska.

Uroczystość otwarcia zgromadziła wielu miłośników tego sportu. Po pierwszych rozgrywkach, które toczyły się w dwóch zespołach, trudno mówić o zwycięstwach. Zawody bowiem potrwają do 5 lutego. (mm)

Lekkoatleci Warty zaszeregowani do I ligi

Zgodnie z postanowieniem Zarządu Polskiego Związku LA, zespół lekkoatletów poznańskiej Warty został zaszeregowany do I ligi. Nastąpiło to na skutek powiększenia pierwszej ligi z 12 klubów do 15.

Krótko

HOKEIŚCI WARTY rozegrali towarzyskie spotkanie z drużyną MKS we Wrześni, zwyciężając gospodarzy w stosunku 4:2.

DO JEDNEGO z najciekawszych tegorocznych pojedynków światowych w lekkoatletyce, obok spotkań USA—ZSRR, Polska—USA będzie mecz NRF—ZSRR, który prze widziany jest na wrzesień br. w Augsburgu (NRF).

DOSKONAŁY POLSKI średniodystansowiec Stefan Lewandowski otrzymał zaproszenie na udział w zawodach 6 i 7 czerwca br. do Kolumbii. Główną atrakcją będzie start czolowych milerów świata w biegu na 1 milę.

W TURNIEJU SZERMIERCZYM o mistrzostwo III ligi we florcie mężczyzn poznański LPZ pokonał swego imiennika we Wrześni 12:4, a z Polonią Poznań 7:9.

WYJAZD POLSKICH HOKEISTÓW na mistrzostwa świata stoi jeszcze pod znakiem zapytania, wobec wątpliwości wysłania czołowych zawodników: Skotnickiego, Kurka i Gosztali, którzy wobec niewłaściwego zachowania się podczas pobytu w Moskwie, zostali skreśleni z listy kadrowej.



Fot. K. Przychodźki

NARESZCIE i hokeiści, których aktywność uzależniona jest od warunków lodowych, dadzą wreszcie znak życia o sobie.

Do turnieju o mistrzostwo Wielkopolski wystąpią ostatecznie 1 i 2 lutego Warta i AZS z Poznania, Zjednoczeni i MKS z Wrześni oraz Astra z Krotoszyna. Zabraknie starego rywala — gnieźnieńskiej Stelli.

W pierwszym dniu o godz. 13 zmierzą się AZS — MKS oraz o godz. 14.30 Zjednoczeni — Warta. Astra weździe do dalszych walk bez gry. W niedzielę dalszy ciąg zawodów od godz. 10. Finałowe spotkanie rozpocznie się o godz. 11.30.

Na zdjęciu fragment z pierwszego pojedynku hokejowego w pięćdziesiątym sezonie w Poznaniu między Wartą i wrzesińskim MKS. (tp)

Program regat wioślarskich o mistrzostwo Europy

PZTW ustalił już program regat wioślarskich na Mistrzostwo Europy, który przedstawia się następująco:

21 sierpnia — przedbiegi osad kobiecych; 22 — repasaż; 23 — finały konkurencji kobiet; 26 — rada administracyjna i komisja techniczna FISA; 27 — Kongres Zwyczajny FISA; 28 — kursy i egzaminy dla sędziów międzynarodowych; 29 — przedbiegi osad męskich; 30 — repasaż; 31 — finały konkurencji męskich.

6-7 września — międzynarodowe regaty w Bydgoszczy.

W kilku w erszach z zagranicy

W węgierskim „Zakopanem” w konkursie skoków otwartych zdecydowanie zwycięstwo odniósł Polacy. Wygrał Raszka z notą 218,5 przed Gasienicą 215,0. W kombinacji alpejskiej zwyciężył Baranowski (Polska), a w konkurencji kobiet, Węgierka Szendrői.

Podczas zawodów w słomienigancie kobiet i mężczyzn, rozegranym w Saalfelden — Austria, startowali również Polacy. W konkurencji mężczyzn wygrał Sailer. Czarniak zajął 34, a Roj — 39 miejsc. Uczestniczyło 107 narciarzy. W konkurencji kobiet wygrała Frandl (Austria). Z Polek pierwsza była Daniel-Gasienica.

Federacja sportowa Sparta — działa

Przynależność do federacji Sparta, która działać będzie w oparciu o Związek Zawodowy Sportowców i Związek Zawodowy Sportowców zadeklarowało ponad 100 klubów, a wśród nich: Polonia, Bytom, Sparta (Warszawa), BBTS, Spójnia (Gdańsk), Lublinianka oraz Polski Klub Morski. Spośród klubów, które zrzeszone były w ZS Sparta, do federacji nie będą należały: Marymont (Warszawa), Legia (Poznań), Słęża (Wrocław), Tramwajarz (Łódź) i Syrena (Warszawa).

Delegaci klubów jednogłośnie postanowili powołać do życia federację. Budżet federacji przewidyuje ok. 15 mln. zł, a w tym suma ok. 3 mln zł przeznaczona jest na WF i turystykę.

Na prezesa federacji wybrano przedstawiciela żoliborskiej Sparty — Szwedowskiego, a sekretarzem został znany działacz sportu związkowego — Opilowski.

Styczeń	Imieniny:
31 piątek	Ludwika Juliusza,

Teatry

OPERA — godz. 19 „Straszny dwór”; POLSKI — godz. 19 „Pan Jowialski”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Hrabina Marica”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Rozkosze Karnawału”; MARCIANEK — g. 11 i 16.30 „Pastorałka”.

Kina

APOLLO — g. 10-20 „Trzej panowie na śniegu” (aust., 12 lat); BAŁTYK — g. 16, 18 i 20 „Dzień gniewu” (duński, 16 l.); RIALTO — g. 10-20 „Przygoda w Adenie” (panoram., franc., 16 l.); WARTA — g. 10 i 11 „Dziewczynka z cyrku” (bajki, g. 12-20 „Zagubione melodie” (aust., 14 l.); MUZA — g. 10-20 „Petla” (polski, 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 15 i 17 „Miałem 7 córek” (franc., 18 l.); CZERNASTKA — g. 14-20 „Na trasie do Bordeaux” (franc., 18 l.); MINIATURKA — g. 16, 18 i 20 „Małżeństwo w mroku” (NRD, 16 l.); WOJSKOWE — g. 19.30 — „Miliony na wyspie” (jugosl., 12 l.); TARGOWE — g. 17 i 19.30 — „Igraszki z diabłem” (CSR, 16 l.); GWIAZDA — g. 16, 18 i 20 „Księżniczka Mary” (radz., 14 l.); OSIE-

DLE — g. 16, 18 i 20 „Wielkie manewry (franc., 16 l.); PANCERNIAK (ul. Wojska Polskiego) — g. 17.30 — 20 „Piękne dni” (radz., 7 l.); PIAST (Staroleka) — g. 17 i 19 „Spotkania” (polski, 18 l.); HUTNIK (Antoninek) — g. 17 i 19 „Gorzką ryż” (włoski, 18 l.); ZNIOZ (Fabianowo) — g. 17 „Arenia śmiały” (radz., 7 l.); FOTOPLASTI KON — od g. 9-21 „Ogród Zoologiczny w Berlinie”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15.10 — Swojskie melodie — gra zespół harmonistów; 15.30 — Dla dzieci „Kukułka” — odc. pow.; 16.05 — Mozart: „Serenada” Notturna — D-dur; 16.20 — Gra zespołu Górkiwiec i Skowronskie-go; 16.50 — Pod Mont Blanc i La Manche — pog.; 17 — Polemiki i problemy; 17.25 — Fragmenty „Magnificat” — Jana Seb. Bacha; 18.05 — Opowieść radiowa pt. „To jest życie”; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19 — Poznański koncert żywych; 20.23 — Kronika sportowa; 20.45 — „Kochać nie wiedząc kogo” — słuch. wg komedii Kope de Vagi; 20.15 — Wieczorna aud. kameralna; 22.29 — W rytmie tanecznym; 23 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.10, 18.30, 20 i 23.50.

Dyżury pełnią:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (Walki Miodych 7, tel. 98-56). APTEKI: Dzierżyńskiego 107, Głogowska 146, Matejki 1, Mickiewicza 22, Armii Czerwonej 23, Główna 53.